P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 23 STYCZNIA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 22

Nowy król Anglji objął władzę

Uroczystości przed pałacem św. Jakóba. — 64 strzały na cześć króla Edwarda VIII

Przygotowania do pogrzebu zmarłego monarchy



Ks. Walji został proklamowany jako „prawem wskazany, zwierzchni władca, Edward VIII, z łaski Bożej, król Wielkiej Brytanji, Irlandji i dominjów brytyjskich poza morzami, obrońca wiary, cesarz Indji".

LONDYN, 22 stycznia.

(PAT) Edward-Albert-Chrystjan-Jerzy - Andrzej - Partyk - Dawid, książę Walji, ogłoszony został dzisiaj o godzinie 10-ej rano publicznie królem Edwardem 8-ym.

Tradycyjna ta uroczystość odbyła się w prastarym krużganku pałacu św. Jakóba. Na placu krużganku ustawione były oddziały wojska, zaś otaczające plac ulice szczelnie zapełnione były publicznością.

Na jedną minutę przed wybiciem godz. 10-ej na balkon krużganku wkroczyli ubrani w piękne tradycyjne stroje 4 heroldowie, poprzedzani przez ks. Norfolk, który jest marszałkiem arystokracji rodowej w Anglji. Za nimi — 4 trębacze oraz 10 członków specjalnej gwardji cywilnej.

Trębacze, ustawieni po obu stronach heroldów, odegrali hejnał, obwieszczając,

ŻE ODBĘDZIE SIĘ ODCZYTANIE PROKLAMACJI.

Główny z heroldów, sekretarz kapituły orderu Podwiązki sir Gerald Woolston rozwinął pergaminowe pismo i donośnym głosem odczytał tradycyjną formułę o proklamowaniu Edwarda 8-go z łaski Boga królem Wielkiej Brytanji, Irlandji i dominjów brytyjskich poza morzami, królem - obrońcą wiary i cesarzem Indyj.

Gdy zaczęło się odczytywanie tej proklamacji, zegar na wieży pałacu św. Jakóba zaczął wybijać godz. 10-tą.

W tej samej chwili z baterji dział, ustawionej na jednym z dziedzińców pałacowych rozległy się

SALWY HONOROWE NA CZEŚĆ NOWEGO KRÓLA.

Dano 62 strzały, a mianowicie 41 wystrzałów na każdy rok życia nowego władcy oraz 21 wystrzałów jako salwa honorowa na cześć monarchy.

Po zakończeniu odczytywania proklamacji trębacze odtrąbili hejnał, a heroldowie opuścili balkon krużganku, zajmując miejsca w specjalnie przygotowanych pięknych karocach.

Poprzedzani oddziałem gwardji królewskiej, heroldowie i ich świta w czterech karocach

UDALI SIĘ POCHODEM PRZEZ ULICE LONDYNU.

Król wyjechał do Sandringham

Londyn, 22 stycznia.

(Pat) — Król Edward VIII w towarzystwie książąt Yorku i Gloucester wraz z ich małżonkami, powrócił dziś wieczorem do Sandringham i udał się natychmiast do królowej-wdowy.

Londyn, 22 stycznia.

(Pat) — Dzisiaj rano, na Downing Street odbyło się zwykłe posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Mac Donalda, wobec nieobecności Baldwina, który udał się do króla, do pałacu Buckingham.

Londyn, 22 stycznia.

(Pat) — Baldwin, który odwiedził dziś rano króla Edwarda VIII w pałacu Buckingham, odbył z nim godzinną rozmowę.

Addis Abeba, 22 stycznia.

(Pat) — Z okazji zgonu króla Jerzego V, ogłoszono na dworze abisyńskim 8-dniową żałobę. Na wszystkich budynkach publicznych wywieszono flagi, opuszczone do połowy masztu.

Paryż, 22 stycznia.

(Pat) — Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, postanowiono ogłosić żałobę narodową we Francji spowodu zgonu króla Jerzego V na 2 tygodnie.

Bruksela, 22 stycznia.

(Pat) — Z okazji zgonu króla Jerzego, zarządzono na dworze belgijskim miesięczną żałobę.

Sofja, 22 stycznia.

(Pat) — Z okazji zgonu króla Jerzego V, na dworze bułgarskim ogłoszono żałobę 6-tygodniową.

Depesza premjera Baldwina do premjera Kościałkowskiego

Warszawa, 22 stycznia.

(Pat) — W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną premjera Kościałkowskiego do premjera Baldwina, premjer Baldwin odpowiedział następującą depeszą:

Z uczuciem gorącej wdzięczności, dziękuję waszej ekscelencji i rządowi polskiemu za tak żywe wyrazy współczucia spowodu wielkiej straty, poniesionej przez śmierć Jego Królewskiej Mości.

(—) Stanley Baldwin.

Delegacje zagraniczne na pogrzeb króla Jerzego

Oczekiwany jest przyjazd 4 monarchów, 2 prezydentów i licznych ambasadorów

Londyn, 22 stycznia.

(Pat) — Udział reprezentacyj zagranicznych w pogrzebie króla Jerzego V, będzie niezwykle okazały i liczny. Spodziewany jest przyjazd następujących monarchów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i rumuńskiego. Szwecję reprezentować ma następca tronu, ks. Gustaw Adolf, Jugosławję — książę regent Paweł, Grecję — następca tronu, książę Paweł, Francję reprezentować będzie prezydent Lebrun, marszałek Petain i minister spraw zagranicznych, Czechosłowację — prezydent Benesz, Niemcy reprezentowane będą przez ministra spraw zagranicznych, barona von Neuratha i po jednym przedstawicielu wszystkich 3-ch rodzajów broni, Austrja reprezentowana będzie zapewne przez wicekanclerza ks. Starhemberga, Stany Zjednoczone przez Normana Davisa w charakterze specjalnego ambasadora prezyd. Roosevelta, Portugalję reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Monteira Węgry — minister spraw zagranicznych Kanya.

***

Paryż, 22 stycznia.

(Pat) — Prezydentowi Lebrun w delegacji biorącej udział z ramienia Francji w pogrzebie króla Jerzego V, towarzyszyć będą ministrowie spraw zagranicznych i marynarki, admirał Durand i oddziały wojska różnych rodzajów broni.

***

Paryż, 22 stycznia.

(Pat) — Ostatecznie ustalono, że na czele delegacji armji francuskiej na pogrzebie króla Jerzego V, staną: marszałek Petain, szef sztabu głównego gen. Gamelin i Genbdenain.

Gen. Sosnkowski i amb. Skirmunt

delegatami Polski na uroczystości pogrzebowe króla Jerzego

Warszawa, 22 stycznia.

(B) — Prezydent Rzplitej ma w ciągu najbliższych godzin, zadecydować, kto będzie reprezentować Go, jako Głowę Państwa na uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego V. Oprócz przedstawiciela P. Prezydenta, wyjedzie na pogrzeb z Warszawy przedstawiciel wojska O ile nam wiadomo, kandydatem na reprezentanta Prezydenta R. P. jest b. ambasador w Londynie, hr. Konstanty Skirmunt, który otrzyma z tej okazji rangę ambasadora nadzwyczajnego. Przedstawicielem armji ma być podobno inspektor armji, generał dywizji, Kazimierz Sosnkowski, a rząd Rzplitej będzie reprezentowany przez ambasadora w Londynie, hr. Edwarda Raczyńskiego. Wyjazd delegacji specjalnej do Londynu, nastąpić ma w piątek, 24 b. m.

Co król Jerzy powiedział Negusowi

podczas jego pobytu w Londynie

Paryż, 22 stycznia.

(Pat) — Havas w depeszy z Dessie, podaje oświadczenia, złożone wobec dziennikarzy przez cesarza Haile Selassie Po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla Jerzego V. cesarz Abisynji powiedział, iż z głębokim żalem dowiedział się o śmierci króla Jerzego, **którego miał zaszczyt poznać, kiedy w roku 1924 bawił, jako jego gość w Londynie.**

„Kiedy wstąpiłem na tron, król Jerzy zwrócił się do mnie ze słowami, których nigdy nie zapomnę:

„Zastosujcie w swym kraju rozumnie dobrodziejstwa cywilizacji, czuwając nad spokojem granic, a Anglja nie będzie zagrażała waszej niepodległości ani całości waszego terytorjum".

„Cała Abisynja — zakończył cesarz, bierze udział w żałobie rodziny królewskiej i narodu angielskiego".

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

osobnika, posiadającego materjały wybuchowe

Starostwo grodzkie donosi w komunikacie oficjalnym:

Dnia 21 stycznia, w godzinach wieczornych, patrol policyjny zatrzymał na ulicy Sienkiewicza podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono paczkę, zawierającą materjały wybuchowe.

W trakcie ucieczki ścigany porzucił nadto rewolwer, przygotowany do strzału.

Nazwisko zatrzymanego, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane jest w tajemnicy. (PAT).

Hołd aljantów.

Londyn, 22 stycznia.

Komenda garnizonu londyńskiego opróżnia koszary londyńskie, aby zrobić miejsce dla licznych cudzoziemskich oddziałów wojskowych, które wezmą udział w kondukcie pogrzebowym.

Armja francuska wysyła na pogrzeb trzy pełne pułki z ekwipunkiem polowym. Eskadra francuskich okrętów wojennych już odpłynęła do Anglji, aby wraz z flotą angielską salutem armatnim oddać ostatni hołd królowi Jerzemu w dniu jego pogrzebu.

Ze specjalnym naciskiem podkreślają, że również i król włoski zdecydował się wysłać na pogrzeb króla Jerzego batalion piechoty i oddział lotników. Do Anglji odpłynęły także dwie jednostki włoskiej floty wojennej.

Miljon 400 tys. bezrobotnych w Polsce

Dyskusja nad budżetem ministerstwa pracy

Warszawa, 22 stycznia.

W dniu dzisiejszym komisja budżetowa sejmu obradowała nad budżetem ministerstwa opieki społecznej.

Na wstępie głos zabrał p. minister opieki społecznej Jaszczoł, zaznaczając, że mimo zmniejszenia o 14,5 miljona złotych dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych, zasiłki będą bezrobotnym wypłacane w dalszym ciągu w ramach ustalonych ustawą.

Minister podkreślił, iż konieczne jest nieustawanie ani na chwilę w ciężkiej walce z bezrobociem, tem cięższej, że przekracza ono w Polsce zwykły brak pracy w okresie kryzysu, gdyż również **na wsi znajduje się 4 do 6 miljonów ludzi, właściwie bezczynnych.**

W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych min. Jaszczołt oświadczył, że problem ten wymaga głębokich studjów, zaś **w sprawie reformy ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych** rozpoczęto już prace wstępne.

Ze słów referenta budżetu posła Tomaszkiewicza wynika, że **w Polsce mamy miljon 400 tysięcy bezrobotnych, i że 2.200 inżynierów pozostaje bez pracy.**

Poseł Tomaszkiewicz oświadczył, że aby opanować bezrobocie, trzeba wprowadzić skrócenie czasu pracy w tych dziedzinach, gdzie to może być wprowadzone bez szkody dla konkurencyjności polskiego produktu, przygotowywać inwestycje nietylko ze strony rządu, ale i czynników gospodarczych we wczesnym i odpowiednim czasie (budownictwo) i zastosować sprawiedliwy podział istniejącej pracy. Redukcja czasu pracy pozwoli nietylko rozłożyć pracę na większą ilość ludzi, ale w konsekwencji może wzmóc zdolność produkcyjną.

W godzinach wieczornych rozwinęła się dyskusja, która trwała do późnej nocy.

17 tys. osób opuściło więzienia

naskutek amnestji

Warszawa, 22 stycznia.

(B) Wedle obliczeń ministerstwa sprawiedliwości, na podstawie przepisów amnestyjnych, uzyskało wolność w dn. od 3 do 15 b. m. łącznie **17.106 więźniów. Stan zaludnienia więzień na dzień 1 b.m. wynosił 55.336 osób, w tem 42.279 więźniów karnych i 13.057 więźniów śledczych. W dniu 16 b. m. we więzieniach polskich pozostało 38.230 osób. W ten sposób liczba zwolnionych z więzień na podstawie amnestji wynosi 31 proc. ogółu więźniów, przebywających we więzieniach.**

Liczba 17.106 więźniów zwolnionych składa się z 14.200 przestępców pospolitych i z 2906 t. zw. przestępców politycznych.

Nacjonaliści egipscy objęli władzę

Przywódca organizacji „Wafd" na czele rządu

Kair, 22 stycznia.

(PAT) Rząd podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia gabinetu koalicyjnego przywódcy nacjonalistycznej partji „Wafd", Nahasowi-Paszy.

Kair, 22 stycznia.

(PAT) Głównem zadaniem nowego rządu koalicyjnego ma być kontynuowanie rokowań z Wielką Brytanją **w sprawie sojuszu wojskowego, który poprzedzić ma zawarcie traktatu angielsko-egipskiego.** Strona brytyjska nalega również na uprzednie załatwienie kwestji Sudanu, na której utknęły rokowania o traktat w r. 1930.

Drożyzna w Niemczech

Ceny artykułów żywnościowych skaczą w górę

BERLIN, 22 stycznia.

(PAT) Wobec grożącej na terenie Rzeszy podwyżki cen wszystkich towarów, a w szczególności zaś artykułów pierwszej potrzeby, którą wywołać może wchodząca w życie z dniem 20-tym b. m. podwyżka taryfy przewozowej na kolejach niemieckich, minister gospodarki Rzeszy wydał rozporządzenie, zabraniające podwyższanie cen pod pretekstem konieczności do stosowania się do zwiększonych kosztów przewozu.

Organizator zamachu na wojewodę wołyńskiego

skazany na 9 lat więzienia

Łuck, 22 stycznia.

(Pat) — W dniu dzisiejszym, przed sądem okręgowym w Łucku, odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Kucowi, oskarżonemu z art. 97 i 93 k. k. o należenie do O. U. N. oraz o działalność wywrotową.

Oskarżony Kuc, jak wynika z zeznań, zbadanych w toku śledztwa w charakterze świadków Iwana Malucy i Bohdana Pidhajnego, oskarżonych w procesie o zabójstwo min. Pierackiego — miał dokonać w Łucku zamachu na wojewodę wołyńskiego, Henryka Józewskiego.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Zakrzewski, oskarżał wiceprokurator Boryczko. Oskarżonego bronił adwokat Stefan Szuchewycz ze Lwowa.

Po zakończeniu przewodu, sąd ogłosił wyrok, mocą którego osk. Kuc został skazany na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. — Na podstawie amnestji, sąd złagodził oskarżonemu karę do 6 lat więzienia.

Warszawa, 22 stycznia.

(Pat) — Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym podsekretarzą stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Bleszyńskiego.

Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego

odbyła się w Rzymie

Rzym, 22 stycznia.

(Pat) — Staraniem miejscowego komitetu propagandy idei uniwersalności Rzymu, odbyła się w Neapolu akademja poświęcona uczczeniu Marszałka Piłsudskiego. Akademja w wielkiej sali muzeum narodowego, zgromadziła przedstawicieli władz politycznych, wojskowych, duchownych i administracyjnych oraz liczną publiczność.

80 robotników

zasypanych lawiną śnieżną

Tokio, 22 stycznia. (PAT).

Na linji kolejowej Tsuruga—Nigata 80 robotników zasypanych zostało przez lawinę śnieżną.

Czterech robotników ponio[illegible] na miejscu. Losy kilkunastu robotników są dotychczas nieznane.

Stracenie trzech bandytów w Budapeszcie

Budapeszt, 22 stycznia.

(Pat) — Dziś zrana wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 3 bandytach, którzy dnia 31 grudnia 1934 r. napadli na oddział banku w Budapeszcie i zamordowali 3 osoby.

Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 22 stycznia.

(PAT) Od południa dnia dzisiejszego pada śnieg, który do tej pory pokrył całe Zakopane i okolicę kilkunastucentymetrową warstwą. W górach pada śnieg od wczoraj.

Rocznica śmierci Lenina

Moskwa, 22 stycznia.

(Pat) — Z okazji 12-ej rocznicy śmierci Lenina, odbyła się wczoraj w sali wielkiego teatru, akademja żałobna, w której wzięli udział członkowie rządu i wybitniejsi działacze partji komunistycznej oraz przedstawiciele szeregu organizacyj. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Kalinin, poczem członek centralnego komitetu partji komunistycznej, Stecki, odczytał dłuższe expose.

Zdarzenia i ludzie

Gibraltar Dalekiego Wschodu

Co się dzieje w Singapore? — Japończycy uprawiają wytworne szpiegostwo.—Azja przeciw Europie

Singapore, w styczniu.

Kilka tygodni temu powiedział mi w San Francisco pewien stary doświadczony dyplomata na ucho, jakgdyby to była wielka tajemnica:

— Konflikt włosko - abisyński z punktu widzenia historycznego nie ma prawie żadnego znaczenia. Kto chce wiedzieć, dokąd dąży świat, musi udać się do Singapore. Niech tam zostanie przez jakiś czas i dobrze otworzy oczy. Nie znam na świecie lepiej położonego punktu obserwacyjnego!

Od kilku dni jestem w Singapore. W tym krótkim czasie odbyły się bunty studentów w Nankinie. Znowu padły strzały, których echo nie dotarło do Europy. W północno - chińskiej prowincji Hopei stworzony został pierwszy rząd „niepodległościowy". Czang-Kai-Szek mimo wszelkich przeciwieństw nadal prowadzi swoje tajne układy z posłem Japonji. Azja Wschodnia się organizuje. Czy tylko przeciw komunizmowi?

Chodzę po tym obcym świecie i, tak jak mi polecono, otwieram oczy. I muszę przyznać, że nie wychodzę z podziwu.

— Niech pan zwiedzi chińską dzielnicę! — powiedziano mi. Nie mogę jej znaleźć. Istnieje tylko europejska dzielnica, którą zaszczepiono chińskiemu miastu.

Singapore ma 550.000 mieszkańców. Czwarta część tego składa się z 7000 Eurazjatów, 8000 Arabów, 28.000 Jawańczyków, 37.000 Malajów i 51.000 Anglo - Indjan najróżniejszych ras: Tamilów, Telegusów, Singhaleńczyków, Bengalczyków. Resztę stanowią Europejczycy i Chińczycy: 8000 Europejczykom, po większej części Anglikom przeciwstawia się 400.000 Chińczyków. A więc przeszło pięćdziesięciu żółtych przeciwko jednemu białemu.

Na wąskich uliczkach miasta powiewa, jak chorągwie, mokra bielizna. Kulisi noszą nieprawdopodobne zupełnie ciężary, sprzedawcy napojów głośno reklamują swój towar. W małych sklepikach wiszą wędzone ryby, przezroczyste, jak papier pergaminowy. Sprzedawcy parasolek, kolorowe latarnie, pionowe napisy w czarnym i czerwonym kolorze, młode dziewczyny z tajemniczemi skośnemi oczkami tworzą oryginalną atmosferę tego wschodniego miasta portowego.

Wracając z nad morza, już pierwszego wieczoru otrzymuje przestrogę, by nie fotografować portu, gdyż to jest surowo zakazane. Anglicy zrobili z Singapore wielką i potężną twierdzę. Niedawno powiększono trzykrotnie lotniska. Krążowniki pancerne, torpedowce, poławiacze min i t. p. przypływają do Singapore w coraz większych ilościach.

Nawet natężenie sytuacji na Morzu Śródziemnem nic nie zdołało zmienić w tej aktywności Anglików. Z Singapore nie zabrano ani jednego okrętu. Brytyjczycy nauczyli się ostrożności...

Kiedy sultan Johory odstąpił sir Stamfordowi Raffles małą wyspę Singapore myślał, że angielska korona uzyska przez to port przeładowawczy i punkt oparcia dla handlu morskiego. Anglja jednak dobrze wiedziała, że zdobędzie w ten sposób strategiczną niezmiernie ważną podstawę. Dzisiaj Anglja widzi w tej wyspie Gibraltar Dalekiego Wschodu.

Wszystkie te przygotowania wojenne nie są naturalnie skierowane przeciw Chińczykom. Ich wielka przewaga liczebna tymczasem nie przeraża panów z Londynu.

— Większa ich część żyje z nas i dobrze o tem wie, — powiedział mi pewien Anglik. — Kto z nich posiada jakieś wpływy, stara się nam przysłużyć. Kto ma jakiś kapitał, inwestuje go w naszych interesach.

Niebezpieczna jest Japonja. Z dziwnym uporem Japończycy interesują się Singapore. Ich wszyscy ludzie należą do tajnych organizacji „Czarnego Smoka". Otoczyli miasto prawdziwą siecią szpiegowską. Angielskiej I. S. (Intelligence Service) rzadko udaje się przyłapać któregoś z tych panów. Walkę prowadzą Japończycy cichym i często wytwornym sposobem. Krótko przed moim przybyciem do Singapore żona jakiegoś wybitnego urzędnika brytyjskiego popełniła samobójstwo, ponieważ chciała jednemu z czarujących synów Nipponu wydać pewne tajne papiery i — została przyłapana.

Oczywiście że o takich rzeczach mówi się szeptem. Żółtych arystokratów mimo wszystko zaprasza się na bridża, odnosząc się do nich z wyszukaną kurtuazją. Pokazują się w towarzystwie ze swym wiecznym uśmiechem i w eleganckich frakach. Możnaby pomyśleć, że są anglofilami...

— Najokropniejsza inwazja Japończyków leży w dziedzinie gospodarczej, opowiadał mi pewien handlarz kauczuku z Leeds, który mieszka tutaj od 20 lat. — Nie wystarcza, że zasypują nas swemi produktami, które sprzedają 5 do 6 razy taniej, niż my. Teraz zaczynają także fabrykować tutaj na miejscu. Biją nas naszą własną bronią. Mniejwięcej dwa lata temu otworzyli w Singapore fabrykę kauczuku, która przy eksporcie korzysta z wyjątkowej niskiej taryfy naszego Imperjum!

Na ścianie wisi plan miasta i portu, w którym tkwią wszystkie chorągiewki świata. Brytyjczyk objaśnia z dumą:

— Cóż to ma za znaczenie?! I tak jesteśmy silni... Może nasza siła tutaj jeszcze raz będzie ratunkiem dla Europy...

To jest wątpliwe. W Europie żyje 400 miljonów ludzi. Przypuśćmy, że ludy Europy pogodzą się ze sobą. Przeciwstawia im się 1200 miljonów Azjatów. Czy te doki, osiedla, okręty wojenne i armaty nie będą dość iluzoryczną obroną? Czy cała ta wyspa nie zapadnie się pod naporem zjednoczonej Azji jak domek z kart?

— Jeżeli panazjatycki związek państw zostanie pewnego dnia urzeczywistniony, wtedy dla Europy nie będzie ratunku. My, Azjaci, stanowimy trzy czwarte ogólnej ludzkości. Jeżeli chcielibyśmy sięgnąć po broń, mielibyśmy zapewnione zwycięstwo.

Tak pisał Sun Yat Sen, ojciec duchowy Chin. Czy jego następcy, zdobywcy Chin, będą realizować te marzenia?

Singapore, wschodni port naturalny, dotychczas przepełniony jest tylko ryżem, bawełną, towarami korzennemi i kauczukiem. Czy pewnego dnia będzie także musiał otworzyć się przed żółtą inwazją?

Roy Brisbane.

Król Edward VIII nie ożeni się

Znakomity sportowiec, wesoły, uprzejmy i powszechnie lubiany król—ma jedno życzenie: bez żony!

Nowy król angielski jest kawalerem i prawdopodobnie nie ożeni się nigdy. — Jest zaprzyjaźniony z jedną czy dwiema kobietami ze sfer mieszczańskich, które nie nadają się na małżonki królewskie i **żadnej z nich król Edward VIII nie poślubi.**

Dlaczego nie ożenił się, będąc księciem Walji?... Na to pytanie udziela odpowiedzi jedna z osób blisko stojących obecnego monarchy. Odpowiedź zresztą jest stosunkowo łatwa. Poprostu, **nie miał czasu na małżeństwo.** Pomiędzy 20, a 24 rokiem życia, w wieku, w którym zazwyczaj układają się marjaże przyszłych monarchów, **była wojna.** Książę Walji był księciem żołnierzy.

Po wojnie, zajął się on ciężką pracą układania życia angielskiego w stare łożysko, zajął się **losem swoich przyjaciół-żołnierzy.**

Później przyszły pierwsze podróże następcy tronu. Podczas wojny wszystkie dominja angielskie znacznie ucierpiały. Kolumny, na których wspiera się potęga imperjum brytyjskiego, były poważnie zarysowane. Wówczas Downing Street w porozumieniu z pałacem Buckinghamskim, **zdecydowały się na doniosły eksperyment.** Do kolonij pojedzie **młody syn królewski, ze swym wiecznym uśmiechem na ustach, uśmiechem, który zjednywał mu wszystkie serca.** Serca dominjów angielskich winny bić w zgodnym rytmie pod adresem Anglji. Należało napowrót zadzierżgnąć nić sympatji.

Pierwsza podróż księcia Walji prowadziła do Kanady. Powiodła się w zupełności. Uśmiech młodego księcia zjednał mu najserdeczniejsze uczucia. Po jego powrocie jasnem się stało, że najstarszy syn królewski uśmiechem swoim zjednoczy i zwiąże silnie wszystkie ziemie Anglji. Skolei przyszła dalsza serja podróży.

Gdy książę liczył już lat 35, stało się dla wszystkich jasne, że **wybór swej przyszłej małżonki pozostawił on tylko i wyłącznie sobie.** Zresztą nagabywania rodziny, chcącej ożenić następcę tronu, były zawsze zbywane przez księcia Walji uprzejmą, lecz stanowczą odmową. Później, w latach wzrastającego kryzysu, nie było poprostu do tego głowy. Książę wziął się do pracy. Wszystkie czynności związane z reprezentacją, **prezesury, prezydentury, członkostwa honorowe, pozostawił on swoim trzem braciom.** Książę Walji przestał być „Prince Charming", a stał się **„Księciem Prawdziwym".** Jedno mieli mu do zarzucenia przedstawiciele prasy: **Książę nie znosił rozgłosu.** Reklamował się jedynie wówczas, gdy musiał, gdy jednocześnie ze swoją osobą reklamował... **angielskie towary.** Nie znosił jednak swoich portretów na pierwszych stronicach pism, unikał wywiadów, wzmianek i wszelkiego rozgłosu. Pracował energicznie, owocnie, ale po cichu. Miljony ludzi w Anglji, które dziś w dobie kryzysu żyją w najstraszniejszej nędzy i brudzie, słyszały wygłoszone przez radjo słowa księcia: **„Jestem oburzony, że w cywilizowanym kraju, jak nasz, istnieć mogą takie warunki...".** Te, słynne zresztą, słowa księcia — nie pozostały bez wpływu na wzrost nastrojów radykalnych w kraju. **„Będzie inaczej, jak ja zostanę królem..."** — powiedział kiedyś książę.

Nie będzie przesady w tem, gdy się powie, że nowy król Anglji jest najbardziej oryginalnym przedstawicielem swojej epoki na całym świecie. W młodości swej **widział on całą niemal kulę ziemską** z jej romantyzmem, surowością, nędzą i niesprawiedliwością. Niema bodaj miejsca na świecie, któregoby nie zwiedził książę Walji, jest mało tylko spraw, któremiby się nie interesował i niewiele rzeczy, którychby nie znał. Niedawno książę był jeszcze **bywalcem londyńskich nocnych lokali,** ma wciąż jeszcze licznych przyjaciół, jest wesoły, towarzyski śmieje się często i chętnie tańczy, ale do swego poważnego i trudnego zadania zbliża się pełen nowych sił i zamiarów.

***

Obecny król Anglji, dawniejszy Edward Albert książę Walji, przyszedł na świat **23-go czerwca 1894 roku w White Lodge Richmond Park,** jako syn ówczesnego księcia Yorku i jego żony, Mary z domu księżniczki Teck. Wychowanie otrzymał nawskroś demokratyczne. Młodość spędził jako zwykły kadet w Osborne i Dortmouth w szkole morskiej. W szesnastym roku życia otrzymał tytuł księcia Walji, a trzy lata później, przyznano mu na stałe zamieszkanie zamek Carnarvon w Walji. W roku 1912, spędził trzy miesiące na służbie morskiej na krążowniku „Hindustan". Bawił następnie przez pięć miesięcy we Francji.

Po ukończeniu studjów morskich, **studjował jeszcze w Oxfordzie i Magdalen College historję i prawo.** Jako student, nie różnił się niczem od swych kolegów, pędząc taki sam tryb życia, jak wszyscy.

Po wybuchu wojny, wstąpił do 3-go bataljonu 1 angielskiego pułku grenadjerów gwardji i pełnił funkcje **aktywnego oficera.** Przydzielony następnie do sztabu, **złożył prośbę o przydział na front,** który otrzymał, wbrew wyraźnej woli lorda Kitchenera. W marcu 1916 roku, **bawił jako oficer sztabowy w Egipcie,** później zwiedził front włoski, poczem wyjechał do Francji.

Po wojnie podróżował po wszystkich dominjach angielskich, gdzie zgodnie z morskim ceremonjałem, **padł ofiarą żartów marynarzy przy przekraczaniu równika.** Późniejsze jego podróże miały raczej charakter gospodarczy i książę występował wówczas jako propagator angielskiego przemysłu. W okresie tym miał on niezliczone przydomki, z których najpopularniejsze były: **„Książęcy komiwojażer" oraz „Oficer łącznikowy".**

Podczas pobytu w Afryce, otrzymał wiadomość o chorobie króla i wrócił do Anglji po 9 i pół dniach, czem wywołał entuzjazm w sercach sportowców, albowiem **pobił rekord szybkości.** Książę Walji był twórcą mody męskiej i tytuł ten odziedziczył po swym dziadku, Edwardzie VII. Znał wszystkie gałęzie sportu i posiadał **ładne wyniki w jeździe konnej, polowaniu, grze w polo, lotnictwie i ujeżdżaniu koni.** W sierpniu 1929 roku, otrzymał dyplom lotnika. Książę Walji posiadał **sześć własnych, prywatnych aeroplanów.**

Interesował się sadownictwem i chętnie łowił ryby dla uspokojenia nerwów. Od czasu uzyskania pełnoletności, ze wszystkich stron dobiegały księcia oferty i propozycje matrymonjalne. Trwało to niemal do 40 roku życia księcia. Dopiero później, z kół zbliżonych do przyszłego monarchy, rozeszła się wiadomość że **książę postanowił nigdy się nie ożenić i przypuszcza, że naród uszanuje to jego jedno jedyne, ściśle prywatne życzenie.**

Nowy król w anegdocie

B. książę Walji jest dowcipny i wesoły

Książę Walji był bodajże jednym z najbardziej lubianych i najbardziej popularnych następców tronu, to też krążyła o nim olbrzymia ilość anegdot, które obecnie spowodu śmierci króla i wstąpienia księcia na tron angielski stały się ponownie aktualne.

UŚMIECH KSIĘCIA WALJI.

Sympatyczny i ujmujący uśmiech księcia Walji był przysłowiowy. Pewnego razu, podczas podróży księcia po Kanadzie, był on, jak zresztą zwykle, otoczony tłumem reporterów, którzy z wycelowanemi aparatami czyhali na uśmiech księcia. Książę, zmęczony drogą, niewielką miał ochotę do śmiechu. Cierpliwi reporterzy doczekali się jednak uśmiechu, który zresztą wywołany został celowo przez bardziej pomysłowego i dowcipnego kolegę. Podczas zwiedzania pewnego klubu, książę wpisał się do księgi honorowej. Gdy kładł swój podpis na karcie, jeden z fotoreporterów zawołał: **„Wasza Książęca Wysokości, Książę kładzie podpis pod swój wyrok śmierci...."** Książę Walji spojrzał na śmiałka, poczem uśmiechnął się, z czego skorzystali fotografowie czyniąc większą ilość zdjęć.

13 DZIECI FERMERA.

Książę słynął ze swego dowcipu w szermierce słownej. Słynne było powiedzenie księcia, gdy podczas swej podróży po południowej Afryce, przedstawiono mu holenderskiego fermera, który z dumą oświadczył, że jest ojcem trzynaściorga dzieci.

— Trzynaścioro, — powiedział książę, — ależ to jest feralna liczba.... Mam nadzieję, że do czasu mego następnego przyjazdu, zdoła pan doprowadzić wszystko do właściwego porządku....

FUTERAŁ BEZ ORDERU.

Takt i bystrość orjentacji ratowała księcia z wielu kłopotliwych sytuacyj. Niezbyt miła sytuacja zdarzyła się pewnego razu podczas dekoracji orderem jednego z zasłużonych urzędników, czego dokonać miał książę Walji.

W pewnej chwili, po przemowie księcia, adjutant zauważył, że zabrał ze sobą futerał, ale **bez orderu.** Zakłopotany do najwyższego stopnia, zdołał szepnąć księciu: „Mam futerał, ale order, Bóg wie, gdzie się order zapodział..."

— Proszę dać futerał — odpowiedział książę, — **narazie wystarczy.**

Ceremonja dekoracji dobiegła końca, książę bez zakłopotania, zamiast przypiąć order dekorowanemu, wręczył mu zamknięty futerał i począł winszować ściskając dłoń odznaczonego. Po kilku godzinach order został przesłany do mieszkania wyróżnionego urzędnika.

SKORYGOWANE PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA.

Przemówienia powitalne burmistrzów są postrachem wszystkich głów koronowanych. Pewnego razu przemówienie powitalne wygłaszał burmistrz jakiegoś angielskiego miasteczka dokąd książę przyjechał oficjalnie. Burmistrz miał tak wielką tremę, że jąkał się fatalnie i poplątał tekst przemówienia. Rozpoczął on od słów:

„Witamy Waszą Książęca Wysokość nietylko jako syna Miłościwego Monarchy, ale my..." Tutaj biedny burmistrz zmieszał się do reszty i zapomniawszy dalszego ciągu przemówienia, począł się strasznie jąkać: „Ale.... my... my..." usiłował ratować się niefortunny mówca. Wówczas książę Walji dokończył z uśmiechem: „Ale mnie osobiście też..." Słowa te wypowiedział głośno, dobitnie i naśladując głos mówcy. Naturalnie obecni uśmieli się do łez z tremy niefortunnego burmistrza i dowcipu ulubionego księcia.....

KSIĄŻĘ I „PIETRUSZKUJĄCE" PANNY.

Książę znany był z tego, że lubiał od czasu do czasu potańczyć i wówczas zjawiał się bez oficjalnej eskorty, tańczył z kim chciał i bawił się zazwyczaj bardzo wesoło. Specjalnie jednak zwracał uwagę tem, że zapraszał do tańca te panny, które miały najmniejsze powodzenie i **„siały pietruszkę" pod ścianami.**

Pewnego razu podczas podróży w Południowej Afryce, wydane zostało na cześć księcia wielkie przyjęcie, na które mógł przyjść jednak kto chciał. Książę zwrócił uwagę na pewną panią, która ze smutną minką siedziała pod ścianą i nie brała udziału w zabawie. W pewnej chwili książę podszedł do niej i zapytał: „Pani nie tańczy?..." Panna, nie wiedząc kim jest nieznajomy, zapłoniła się jak róża i usiłowała się wytłumaczyć: „Jestem dopiero od siedmiu dni w mieście, jako członkini objazdowej trupy teatralnej, nie znam tu jeszcze nikogo i dziś jeszcze nie tańczyłam".

Książę zaprosił ją do tańca. Podczas okrążania sali balowej partnerka księcia żaliła się na swój los, który skazał ją na wędrowne życie w teatrzyku, gdzie występuje już od siódmego roku życia. Książę, zamiast pocieszyć partnerkę, powiedział do niej: **„Tylko ja mogę z panią współczuć, albowiem od najwcześniejszej młodości jeżdżę po świecie, jako dyrektor objazdowego cyrku...."**

Liga potępia senat hitlerowski w Gdańsku

W obronie praw ludności Wolnego Miasta.—Oświadczenie ministra Becka oraz delegatów Anglji i Francji

Genewa, 22 stycznia.

(Pat) — Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj, o godz. 10 m. 30 rano pod przewodnictwem delegata Australji, p. Bruce. Po przyjęciu raportu przedstawiciela Rumunji w sprawie komisji mandatowej, przystąpiono do dyskusji nad sprawami gdańskiemi.

Pierwszy zabrał głos delegat W. Brytanji, min. Eden, który, stwierdziwszy, **że obecne położenie przedstawia się b. poważnie,** wyraził zadowolenie, iż znajdujące się na porządku dziennym sprawy nie dotyczą stosunków polsko-gdańskich. P. Eden ubolewa jednak, że rada musi się zajmować sprawą naruszenia przez Wolne Miasto konstytucji, której gwarantką jest Liga Narodów. P. Eden wyraził pewne **powątpiewanie co do dobrej woli senatu w sprawie zastosowania zaleceń, przyjętych jednogłośnie na ostatniej sesji rady, a dotyczących uzgodnienia prawodawstwa W. M. z konstytucją.**

Rada Ligi otrzymała od prezydenta senatu zapewnienie, że rząd gdański podda rewizji swoje stanowisko, o ile zostałoby stwierdzone, że

KONSTYTUCJA GDAŃSKA ZOSTAŁA NARUSZONA.

Przyjęte zobowiązania zostały jednak tylko częściowo wykonane. W innych wypadkach senat zdecydował nie wykonywać zaleceń rady, a postanowienie to zostało wyrażone w przemówieniu, wygłoszonem przez prezydenta senatu. Stwarza to w Gdańsku **atmosferę wrogą do Ligi Narodów.** P. Eden nie chce wchodzić w szczegóły sprawy, ale podkreśla, że stanowisko, zajęte przez senat W. M. utrudnia radzie spełnianie jej obowiązków. **Wobec tego, prosi członków rady o wypowiedzenie się co do położenia.**

Następnie zabrał głos p. Leger, sekretarz generalny Quai d'Orsay, który podkreślił, że jest obowiązkiem senatu

SZANOWAĆ PRAWA LUDNOŚCI GDAŃSKIEJ

i że senat powinien także poddać się autorytetowi praw, które przyznane zostały przez traktaty Lidze Narodów. — P. Leger uważa, że rada została zawiedziona w swoich oczekiwaniach. **Obecne położenie nie może być przedłużane. Francja przywiązuje specjalną wagę do praw i obowiązków, które Liga Narodów posiada na mocy traktatów.**

Następnie p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Świadomy powagi zagadnienia, które zostało w tak jasny sposób przedstawione przez szanownego sprawozdawcę, wysłuchałem jego expose oraz oświadczenia innych członków rady z najżywszą uwagą. Przypisuję tej dyskusji tem większe znaczenie, że jestem **przedstawicielem nietylko państwa, będącego członkiem rady Ligi, ale również państwa, którego żywotne interesy w Gdańsku są zagwarantowane przez będące w mocy traktaty.**

Ponieważ Wolne Miasto oddane zostało pod opiekę Ligi Narodów, przypada radzie Ligi odpowiedzialność za zabezpieczenie normalnego funkcjonowania statutu W. M. Jest rzeczą oczywistą, że rząd polski nie może pozostawać obojętnym w stosunku do jakichkolwiek zagadnień, któreby dotyczyły wykonywania przez radę jej praw i obowiązków, wynikających z gwarancji Ligi Narodów.

Rząd mój będzie współdziałał efektywnie i skutecznie z innymi członkami rady, by znaleźć rozwiązanie obecnych trudności, celem sharmonizowania tych różnorodnych czynników w ramach statutu Wolnego Miasta.

Potem przemawiał komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który przyłączył się do poprzednich mówców, powołując się specjalnie na oświadczenie p. Madariagi.

Następnie przemawiali jeszcze: Tewfik Ruszti Aras i Vasconcellos, poczem zabrał głos wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lester, który stwierdził, że sytuacja w Gdańsku stała się bardzo poważna, ponieważ Wolne Miasto nie spełniło pewnych zaleceń rady Ligi Narodów. Zdaniem p. Lestera,

LOJALNOŚĆ SENATU WOBEC LIGI NARODÓW WYDAJE SIĘ BYĆ ZACHWIANA,

niemniej jednak p. Lester nie sądzi, aby porozumienie między partją narodowo-socjalistyczną, a radą było niemożliwe.

Oświadczył on następnie, że dopóki zajmować będzie swoje stanowisko, dołoży starań, aby to porozumienie mogło być zrealizowane.

Skolei zabrał głos prezydent senatu gdańskiego, p. Greiser, który oświadczył przedewszystkiem jako prezydent Wolnego Miasta, i w imieniu rządu gdańskiego, że rząd ten **nie miał nigdy zamiaru przeciwstawiać się statutowi Gdańska, który wynika z obowiązujących traktatów.** —

Co do sprawy niewykonywania pewnych zaleceń rady Ligi, prezydent senatu podkreśla, że nie może być mowy o złej woli ze strony senatu. Z 6-ciu zaleceń rady, cztery zostały wykonane, dwa zaś pozostają w zawieszeniu ze względu na odmienne opinje prawników.

P. Greiser wyraził wreszcie gotowość senatu do współpracy z radą, celem zabezpieczenia pokoju.

Ostatni przemawiał sprawozdawca p. Eden, który przyjmuje do wiadomości oświadczenie wysokiego komisarza co do możliwości porozumienia. W sprawie przemówienia przewodniczącego senatu min. Eden podkreślił, że teza o różnicy zdań między prawnikami, jest nie do utrzymania wobec tego, co się znajduje w raporcie, przedłożonym radzie.

Litera prawa nie jest z konieczności sprzeczna z duchem prawa. W każdym razie jest niedopuszczalne, aby położenie rozwijało się w dotychczasowym kierunku.

Z przebiegu dzisiejszej dyskusji, odnosiło się wrażenie, że nastąpiło pewne odprężenie.

Dymisja rządu Lavala

Ustąpienie Herriota i pozostałych ministrów radykalnych — powodem przesilenia.—Narady nad utworzeniem nowego rządu

PARYŻ, 22 stycznia.

(PAT). GABINET LAVALA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

O godz. 17-ej prezydent Lebrun rozpoczął narady o utworzeniu rządu od rozmowy z przewodniczącym senatu Jeanneney, następnie prezydent odbył rozmowę z przewodniczącym Izby Deputowanych Bouissonem.

***

Paryż, 22 stycznia.

(PAT) Przewodniczący Izby Deputowanych Fernand Bouisson, który przybył do pałacu elizejskiego o godz. 17.45, wyszedł od prezydenta republiki o godzinie 19.30. Oświadczył on, że odmówił przyjęcia misji utworzenia nowego rządu.

O godz. 20-ej ogłoszono urzędowo, że na rozmowie z Bouissonem prezydent Lebrun zakończył dzisiejsze narady.

Jak mówią, prezydent zwróci się jutro do Herriota z propozycją utworzenia gabinetu.

Paryż, 22 stycznia.

(PAT) Przebieg wydarzeń przedstawia się jak następuje:

Po posiedzeniu rady ministrów odbyła się rada gabinetowa, na której Laval zawiadomił, że otrzymał list o dymisji podpisany przez ministrów Herriota, Bonneta, Paganona i Williama Bertranda.

Pismo dymisyjne 4-ch ministrów radykalnych do Lavala brzmi jak nast.: „W poczuciu wierności dla naszej partji i lojalności czynimy akt sumienności politycznej zgłaszając na ręce pana nasze ustąpienie z rządu. Wydaje się nam, że nie możemy udzielać panu nadal niezbędnego poparcia naszych przyjaciół zapewniającego panu większość w Izbie. Uważamy za swój obowiązek ponownie wyrazić panu wdzięczność za stałą życzliwość, której dawał pan dowody w czasie naszej wspólnej pracy".

Po odczytaniu tego listu Laval oświadczył, że wobec takich okoliczności złoży prezydentowi

DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU.

Zwołano ponownie posiedzenie rady ministrów, poczem prezydent Lebrun przyjął dymisję gabinetu i polecił ministrom pełnienie obowiązków aż do powołania nowego rządu.

Rozszerzenie sankcyj przeciw Włochom

Komitet Ligi bada możliwość wydania zakazu wywozu nafty do Italji

Genewa, 21 stycznia.

Pod przewodnictwem p. Vasconzellosa odbyło się dziś posiedzenie Komitetu 18-tu, na którem omawiano głównie **warunki ewentualnego rozszerzenia sankcyj przez objęcie zakazem**

WYWOZU DO WŁOCH NAFTY.

W dyskusji wziął również udział przedstawiciel Polski min. Komarnicki, który podkreślił, że w Komitecie rzeczoznawców, mających rozpatrywać tę sprawę winni wziąć również udział państwa będące głównymi eksporterami nafty, a które nie są członkami Komitetu koordynacyjnego. **Sugestja ta została przyjęta.** Komitet postanowił dalej utworzyć Komitet rzeczoznawców, który zbadać ma z punktu widzenia technicznego warunki handlu i tranzytu nafty, jej pochodnych oraz odpadków, **celem przedstawienia komitetowi 18-tu w krótkim terminie raportu co do słuszności ewentualnego rozszerzenia embarga na wspomniane produkty.**

Komitet upoważnił następnie przewodniczącego do zaproszenia niektórych rządów, by wyznaczyły rzeczoznawców do projektowanego kmitetu.

Na życzenie min. Edena Komitet rozpocząć ma swe prace w przyszłym tygodniu.

Ofensywa włoska na froncie północnym

Podczas walk na południu miało paść 10 tys. abisyńczyków

Warszawa, 22 stycznia.

P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 22-go stycznia r. b.

Na froncie północnym według urzędowych wiadomości włoskich **rozpoczęła się na odcinku Tembien ofensywa włoska.** Według wiadomości ze źródeł angielskich operacje rozpoczęte obecnie przez wojska włoskie w Tembienie obliczone są na dłuższy okres,

Z frontu południowego nadeszły szczegółowe informacje o sukcesie wojsk włoskich osiągniętym w dniu 19 b. m. W ubiegłą niedzielę wojska włoskie zajęły Negelli w prowincji Galla Borana.

Według informacyj angielskich, dalszy pochód wojsk gen. Graziani jest zwolniony. Ras Desta wycofał się z Ogadenu, ze względów taktycznych, aby nie narażać swoich wojsk na ataki lotnicze na otwartej płaszczyźnie. Straty Rasa Desta, jak donoszą źródła **angielskie, wynosić mają ogółem 10.000 zabitych i ranionych w ostatnich walkach.**

O operacjach lotniczych urzędowe źródła włoskie donoszą, że zarówno na froncie północnym, jak południowym, czynne były samoloty wywiadowcze i bombardujące. Źródła angielskie dodają, że wczoraj pod Daggaburem lotnicy włoscy bombardowali znowu ambulans egipskiego Czerwonego Krzyża, o czem egipcjanie zawiadomili Rasa Nasibu, znajdującego się obecnie w Daggabur.

MILJON W TARNOWIE.

Losy miljona — głównej wygranej czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej zostały więc dnia 21 b. m. rozstrzygnięte. Padł on w kolekturze nr. 597 Józefa Maschlera w Tarnowie na nr. 44.794. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są pp.: W. S., grupa pracowników Huty Robotniczej i pani F. wszyscy z Tarnowa oraz p. K. J. z Mościc.

W tej chwili nie możemy jeszcze podać szczegółów, dotyczących wybrańców losu; uczynimy to w najbliższych dniach.

Te wyniki losowania miljona są dosyć charakterystyczne i wskazują raz jeszcze, że ciągnieniem rządzi wyłącznie przypadek, że każdy numer losu ma jednakowe szanse wygrania, że względy terytorjalne, ani żadne inne nie odgrywają roli.

21 stycznia padły też dwie wygrane po 50.000 złotych na n-ry 49.428 i 194.122. Wygranemi temi podzielą się mieszkańcy Lwowa, Krakowa, Kołomyji, Borysławia i Szamotuł

Po jednodniowej przerwie, w ciągu trzech dni odbywać się będzie ciągnienie wygranych pocieszenia. Największem jednak pocieszeniem dla tych, co teraz nie wygrali, będzie niewątpliwie wygranie większej kwoty w rozpoczynającej się 35-ej Loterji. Już teraz można zaopatrywać się w losy do I-ej klasy, której ciągnienie rozpocznie się 20 lutego.

KRONIKA

Styczeń
23
Czwartek

Dziś Ildenfonsa B. W.
Jutro Tymoteusza B. M.

Wschód słońca	7.30
Zachód słońca	16.05
Wschód księżyca	7.18
Zachód księżyca	15.38
Długość dnia	8.36
Przybyło dnia	—.48

Drobne wiadomości

PREZYDENT MIASTA INŻ. GŁAZEK w towarzystwie wiceprezydentów Godlewskiego i Kozłowskiego udał się wczoraj do konsulatu angielskiego w Łodzi i na ręce konsula Gilberta złożył w imieniu zarządu miejskiego wyrazy głębokiego współczucia spowodu zgonu J. K. Mości króla Jerzego V-go.

***

BUDOWA SANATORJÓW MIEJSKICH wchodzi w fazę realizacji. Zarząd miejski zwrócił się do docenta uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Babatowskiego, o dokonanie ekspertyzy terenów, przeznaczonych pod budowę sanatorjów dla gruźliczo-chorych w Łagiewnikach. Dr. Babatowski przybywa do Łodzi w dniach najbliższych.

***

PODATEK LOKALOWY już został w Łodzi wymierzony na podstawie 10-krotnego komornego za miesiąc grudzień 1935 roku. Obecnie sporządzane są nakazy płatnicze, które rozesłane zostaną w ciągu miesiąca lutego. Podatek wymierzony będzie na lata 1936 i 1937 i płatny będzie w ratach półrocznych, w ciągu kwietnia i października.

***

KOMINY I PRZEWODY DYMNE wszystkich domów zostaną skontrolowane przez specjalne komisje w ciągu najbliższego czasu. Chodzi o to, iż wskutek wadliwej budowy kominów, względnie ich zepsucia, często wynikają pożary. W razie stwierdzenia braków właściciele będą musieli przeprowadzić natychmiastowe remonty.

***

PLAC POD BUDOWĘ GMACHU bibljoteki publicznej im. Marszałka Piłsudskiego zakupiony będzie przez zarząd miejski jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Ponieważ roboty mają zacząć się wczesną wiosną — należy zawczasu opracować plany budowy i przygotować materjały. Plac kupiony będzie prawdopodobnie u zbiegu ulic Narutowicza i Trębackiej.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-miasto II urzędować będzie 28-go b. m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, nieposiadający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Z miejskiej komisji finansowo-budżetowej

Onegdaj wieczorem w sali konferencyjnej zarządu miejskiego odbyło się, pod przewodnictwem wiceprez. Godlewskiego posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, dla rozpatrzenia szeregu wniosków zarządu miejskiego z bieżącej gospodarki miejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli radni Chodakowski, Fiedler, Lieberman, Pawłowski, Peterman, Raabe, Socha oraz dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski i naczelnicy Konopka, inż. Rybołowicz i inż. Brzozowski.

Komisja w pierwszym rzędzie zajęła się sprawą **upoważnienia zarządu miasta do wystawiania weksli dostawcom materjałów budowlanych.** Jest to sprawa bardzo poważna z tego względu, iż w miesiącach styczniu i lutym materjały budowlane i do robót kanalizacyjno-wodociągowych kalkulują się najtaniej. Jeśli więc zarząd miejski będzie mógł poczynić obecnie zakupy na rachunek przyszłego budżetu, miasto może zyskać na tem bardzo wiele, a przedewszystkiem umożliwi się wcześniejsze rozpoczęcie robót sezonowych. Komisja zaakceptowała ten wniosek bez żadnych zastrzeżeń.

Poza tem **załatwiono szereg spraw: jak umorzenie zaległych podatków od niezamożnej ludności miasta, umorzenie kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach miejskich i t. d.** (s)

Dziś—rada miejska

P. prezydent Głazek przedłoży i uzasadni budżet na r. 1936.—Redukcja subwencyj miejskich

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe tymczasowej rady miejskiej. Toczyć się ono będzie w zgoła odmiennych warunkach, aniżeli posiedzenia zeszłoroczne. Potoczy się rzeczowa dyskusja, nacechowana rzetelną troską o losy naszego miasta.

Sprawa, która wywoływała zazwyczaj najwięcej dyskusji, to subsydja, rozdzielane rokrocznie przez miasto na określone cele. Mimo, że subsydja wynoszą zaledwie 12 procent całego budżetu, budziły one zawsze **najwyższe zainteresowanie** i z tego też względu wypada się zapoznać z niemi w budżecie tegorocznym.

Jak wynika z przedłożeń zarządu miejskiego, subwencje zostały poważnie zredukowane. Gdy w roku ubiegłym subwencje i subsydja wynosiły 924.705 zł., na rok nowy **preliminuje się 767.769 zł., czyli o 156.936 zł. mniej.**

Jakie subsydja zostały zmniejszone, a jakie zupełnie skreślone?

W dziale szkolnictwa nienaruszone zostały subsydja dla Macierzy szkolnej w Czechosłowacji, towarzystwo pomocy Polonji zagranicznej, Polski związek zachodni, internat dla głuchoniemych, towarzystwo Ezras-Ilmin, ochrony społeczne, gimnazjum wieczorowe dla dorosłych P. O. W. i dla Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zredukowano natomiast subsydjum dla Macierzy szkolnej w Gdańsku z 1000 na 500 zł. i dla Macierzy szkolnej na kresach wschodnich z 2000 na 1000 zł.

W dziale kultury i sztuki, zmniejszono subsydjum dla teatrów miejskich ze 160.000 na 149.000 zł. W tem dla teatru miejskiego figuruje kwota 133.300 zł., a dla teatrów popularnych — 16.669 zł. Instytut propagandy sztuki otrzymuje 6000 zł. Nadto przewidziano subsydja dla kasy im. Mianowskiego w Warszawie, dla związku młodzieży chrześcijańsko-społecznej, związku młodzieży polskiej djecezji łódzkiej, instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie, stowarzyszenia polskiej młodzieży pracującej „Orlę" polskiego towarzystwa historycznego, towarzystwa przyrodniczego im. Staszica, robotniczego instytutu oświaty i kultury im. Żeromskiego, społecznego uniwersytetu powszechnego T. U. R. i domu ludowego w Chojnach. Z nowych pozycyj, wstawiono 1000 zł. na świetlice związku strzeleckiego i 1000 zł. na świetlice dla narodowych klubów robotniczych.

W dziale zdrowotności publicznej podniesiono subwencję **z 1000 na 3000 zł. dla koła przyjaciół związku harcerstwa polskiego,** natomiast utrzymano, wzgl. zredukowano proporcjonalnie subsydja dla miejskiego komitetu P. W. i W. F., dla zwycięzców w zawodach sportowych, na uzdrowisko Bykur Cholim, T. O. Z., pogotowie Linas Hacedek i ambulatorjum przy szpitalu Anny Marji .

Z działu opieki społecznej, **przyznano subsydja dla Kropli Mleka, T. O .Z., na utrzymanie dzieci z Niemiec, na towarzystwo opieki nad dzieckiem robotniczem, na stowarzyszenie b. więźniów politycznych, na stowarzyszenie b. więźniów politycznych dawnej frakcji rewolucyjnej, na towarzystwo „Patronat", na Polski Biały Krzyż, na polskie towarzystwo opieki nad dziewczętami, towarzystwo ochrony kobiet żydowskich, towarzystwo „Opieka", komitet pomocy najbiedniejszym „Caritas".**

Z działu popierania przemysłu, przyznano subsydja dla szkoły rzemiosł O.O. Salezjanów, dla szkoły „Talmud-Tora", dla szkoły towarzystwa szerzenia wiedzy technicznej wśród żydów, na kursy rzemieślnicze „Ort", dla organizacji młodzieży pracującej OMP. i towarzystwo instytutu rzemieślniczego.

Następnie **zmniejszono subwencje dla straży ogniowej z 280 na 260.000 zł.** — W ostatnim dziale „różne" — przeznaczono **dla komitetu budowy Domu-Pomnika Marszałka Piłsudskiego zł. 50.000, oraz przyznano subsydja na święcone i gwiazdkę dla żołnierzy 28 p. S. K., dla O.O. Bonifratrów na budowę szpitala na Chojnach, na koło opieki przy miejskiej szkole pracy, dla związków b. wojskowych** (zmniejszono subsydjum z 15 na 12 tysięcy zł.), **na koło młodzieży spółdzielczej i Ligę morską i kolonjalną.** — Zmniejszono następnie subwencję dla biura planu regionalnego m. Łodzi z 47 na 37 tysięcy zł. I wreszcie, ze względów oszczędnościowych, **zmniejszono na grodę m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury i sztuki z 10.000 zł. na 5000 zł.**

Tak przedstawia się projekt zarządu miejskiego. Gdy budżet, po dzisiejszem expose prezydenta Głazka odesłany zostanie do komisji finansowo-budżetowej, dowiemy się, jakie stanowisko zajmuje w tych sprawach tymczasowa rada miejska.

Dyskusji nad budżetem dziś jeszcze nie będzie. Dopiero gdy budżet wróci z komisji na plenum rady, odbędzie się — w myśl regulaminu — debata generalna, później dyskusja szczegółowa nad każdym działem zosobna i wreszcie głosowanie.

***

Po sprawie budżetu, tymczasowa rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu, rozpatrzy jeszcze jedną interesującą sprawę — zastąpienia wozów tramwajowych na ul. ul. Piotrkowskiej, Nowomiejskiej i Zgierskiej — od pl. Reymonta do rynku Bałuckiego przez autobusy. Dziś też niewątpliwie potoczy się dyskusja nad sprawą zreformowanej już taryfy tramwajowej.

Ze względu na dużą ilość spraw, które nagromadziły się w czasie feryi świątecznych, posiedzenie dzisiejsze będzie długotrwałe. (s)

Tramwaje czy autobusy

„Na ciasnych i źle zabrukowanych ulicach autobusy są niemożliwe"

W związku z projektem usunięcia z ul. Piotrkowskiej tramwajów i zastąpienia ich autobusami zwróciliśmy się do Dyrekcji K.E.Ł. z prośbą o opinję.

Poinformowano nas w sposób następujący:

1) Nie jest ścisłe twierdzenie, że koncesja nie mówi wyraźnie o tramwajach, a tem samem może jakoby nakładać obowiązek uruchomienia autobusów.

2) Komunikacja autobusowa została wprowadzona na niektórych linjach wielkich miast europejskich jedynie ze **względów reprezentacyjnych i estetycznych** (Berlin, Paryż). Chodziło o usunięcie z pięknych placów i ulic śródmieścia drutów i słupów tramwajowych. Natomiast bezpieczeństwo ruchu ulicznego jest o wiele większe przy komunikacji tramwajowej, aniżeli autobusowej. **Na ciasnych i źle zabrukowanych ulicach autobusy są niemożliwe,** gdyż wytwarzają wielką ciasnotę i niebezpieczeństwo.

3) Usunięcie kosztownych instalacyj i urządzeń tramwajowych dla wprowadzenia autobusów jest przedsięwzięciem **wielce luksusowem,** żadnemi względami praktycznemi nieusprawiedliwionem.

4) Uzgodnienie komunikacji tramwajowej w całem mieście z autobusami na Piotrkowskiej — jak t oponoć przewi-
Piotrkowskiej — jak to ponoć przewi-
rozplanowania miasta, bo każdy tramwaj musiałby tak kursować, aby omijał ul. Piotrkowską. Jest to w Łodzi nie do wykonania.

5) Ani względy kalkulacyjne, ani racjonalnej komunikacji lub też zgoła estetyki nie przemawiają za wprowadzeniem w Łodzi autobusów.

Gangsterzy w Łodzi

wyłudzili od reemigranta 280 dolarów

Bronisław Pyzdrowski, zamieszkały od wielu lat w Kanadzie, przybył niedawno do Polski, by wydać córkę za mąż. Żona Pyzdrowskiego została w Ameryce, toteż gdy tylko odbył się w Zagórowie za Koninem ślub, Pyzdrowski czemprędzej przyjechał do Łodzi, by w syndykacie emigracyjnym przy ul. 6-go Sierpnia 3 załatwić wszelkie formalności związane z podróżą powrotną.

Zwyczajem wieśniaków, Pyzdrowski przybył przed biura syndykatu już bardzo wcześnie i cierpliwie czekał, aż w biurze rozpocznie się urzędowanie.

Wyczekiwania próbował Pyzdrowskiemu skrócić uprzejmą rozmową jakiś osobnik. Po chwili do nieznajomego podszedł drugi nieznajomy, tytułowany przez pierwszego „panie konsulu" i ostro zagadnął Pyzdrowskiego na kogo czeka. Usłyszawszy, że na otwarcie biura syndykatu emigracyjnego — **„pan konsul"** oświadczył, że biuro będzie otwarte później i że, jeeżli się Pyzdrowskiemu śpieszy, może się **udać do centrali syndykatu przy ul. Piotrkowskiej 50.**

Obaj nieznajomi towarzyszyli Pyzdrowskiemu do rzekomej centrali, i po drodze tak mu sprawę przedstawiali, że ten — w przekonaniu, iż ma do czynienia z kierownikami syndykatu emigracyjnego — **wręczył im swój dowód i całe pieniądze, jakie posiadał — 280 dolarów.**

Po kilku chwilach dwaj oszuści znikli, a Pyzdrowski, otrzymawszy **kopertę z kawałkami gazety** — przekonał się, **że i w Starym Kraju nie brak gangsterów.**

SPORT

Jędrzejowska w półfinale, Tłoczyński—wyeliminowany

Brema, 22 stycznia.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec w hali w dniu wczorajszym Tłoczyński został wyeliminowany przez francuza Jamain, któremu uległ po bardzo zaciętej walce w trzech setach 1:6, 6:2, 5:7.

Do ćwierć finału zakwalifikowali się: Pallada (Jugosławja) Szigeti (Węgry), Ellmer (Szwajcarja), Jamain i Gentien (Francja), Hankel, Menzel i dr. Dessart (Niemcy).

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska przeszła do półfinału, bijąc dunkę, Gleerup 6:3, 3:6, 6:4.

W grze mieszanej para polska Tłoczyński — Jędrzejowska wyeliminowała parę Ditiman — Koschel 6:0, 6:4.

Taborek† zawieszony na jeden rok

Jak się dowiadujemy, znany pięściarz I.K.P., Taborek, został zawieszony przez zarząd klubu na przeciąg jednego roku. Zawieszenie to pozostaje w ścisłym związku z „metodami" Taborka, stosowanemi względem klubu. Jak podawaliśmy ostatnio, Taborek zwrócił się do I.K.P. z prośbą o zwolnienie, zaznaczając, że zamierza wycofać się wogóle z ringu.

Zawieszenie Taborka liczy się od połowy stycznia, tak że w tym roku Taborek nie będzie mógł wziąć udziału w żadnej imprezie bokserskiej.

W walkach o mistrzostwo drużynowe Polski Taborka w wadze półśredniej zastępować będzie Durkowski lub Banasiak.

Mecz hokejowy Łódź—Śląsk?†

Pomimo, iż dotychczas nie można było rozpocząć w Łodzi, ze względu na ciepłe pogody, sezonu hokejowego Ł.O.Z.H.L. liczy się jednak z tem, że w dniach najbliższych nastąpi znaczne oziębienie i zwrócił się do związku śląskiego z propozycją rozegrania w dniach 9 lub 16 lutego meczu międzymiastowego Łódź — Śląsk w Łodzi. — Przed kilku tygodniami Łódź rozegrała na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy ze Śląskiem, doznając znacznej porażki, tak że mecz w Łodzi byłby spotkaniem rewanżowem.

Nowiny bokserskie

— W dniu 2 lutego miał się odbyć w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Stuttgart. Jednak pięściarze niemieccy w tym czasie mają termin zajęty i mecz został odłożony na czas późniejszy.

— Kierownik seekcji bokserskiej kubu I.K.P., p. Stanisław Ejbich, ze względu na dłuższą chorobą zrezygnował z kierownictwa sekcji i podał się do dymisji. Miejsce p. Ejbicha na stanowisku kierownika sekcji zajął p. Kubiak.

— Miesiąc luty obfitować będzie w Łodzi w sensacyjne mecze bokserskie: 9-go lutego odbędzie się w Łodzi mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: I.K.P. — Warta; 16-go lutego będziemy świadkami międzymiastowego meczu Łódź — Poznań i 27-go lutego I.K.P. walczyć będzie ze znakomitym zespołem pięściarzy węgierskich, złożonych z klubów Nemzetti i Ferencvarosi.

Obrady† lekkoatletów łódzkich

Doroczne walne zebranie łódzkiego okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się ostatecznie w niedzielę, dnia 2-go lutego w lokalu przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 10 o godzinie 9.30 rano w I-szym i o godz. 10-ej w II-gim terminie.

Obóz narciarski Makkabi

Sekcja narciarska tutejszego „Makabi" organizuje łącznie ze swą imienniczką warszawską obóz narciarski na Hali Boraczej. Obóz mieści się w najpiękniejszym wysokogórskim schronisku żydowskiem im. M Nordaua. Prowadzony jest kurs narciarski przez dyplomowanych instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że członkowie klubu korzystają z przysługujących zniżek kolejowych w postaci biletów 1000 i 2500 klm.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Makabi, Al. Kościuszki Nr. 21, telefon 241-07 od godz. 19 do 21.

CHOINKA DLA DZIECI URZĘDNIKÓW.

W dniu 12 b. m. o godz. 5-ej po poł. w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego pod protektoratem pani wojewodziny Krystyny Hauke-Nowakowej odbyła się dla dzieci urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych staraniem Stow. „Rodzina Urzędnicza" kół w Łodzi i powiatu łódzkiego choinka połączona z rozdaniem zabawek i paczek ze słodyczami.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak z małżonką.

Po krwawej bójce—zgoda

Amnestja umożliwiła im normalne życie

Osobliwa sprawa „familijna" była wczoraj przedmiotem procesu karnego w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych znaleźli się 50-letnia Zofja Michalak i jej 22-letni syn Kazimierz, odpowiadający za to, że oboje ciężko poranili przyjaciela Michalakowej, z którym przez wiele lat żyła w wolnym związku — Władysława Ochlika.

Michalakowa próbowała wszelkiemi środkami rozstać się ze swym przyjacielem, ten jednak stale ją odwiedzał i często wychodził z jej domu dopiero po głośnych awanturach.

Piątego listopada Ochlik przybył pijany do mieszkania Michalakowej, pobił i poranił nożem, a gdy w obronie matki stanął jej syn — zadał i jemu cios nożem w czoło. Po tych krwawych wyczynach pijaka, matka i syn, rozgniewani do ostateczności, poczęli go bić, czem się dało.

Michalakowa biła tłuczkiem po głowie, a syn zadawał ciosy toporkiem.

Ochlika zdołali lekarze utrzymać przy życiu, jednak po przejściu operacji trepanacji czaszki nie jest już zupełnie zdrów.

Przed sądem okazało się, że rodzina się przeprosiła. Znów mieszkają wszyscy razem. Ochlik nie pamiętał, kto go bił i kto go zranił siekierą.

Sąd skazał Michalakową na pół roku więzienia i karę jej z amnestji darował, a Michalaka na dwa lata i połowę kary mu na tej samej zasadzie darował.

Na froncie robotniczym

Referat karny inspektoratu pracy rozpoznawał wczoraj sprawę **Józefa Praczyka,** właściciela fabryki przy ul. Wileńskiej 28, który pociągnięty został do odpowiedzialności za zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych. P. Praczyk skazany został na 2 tygodnie aresztu i **500 zł. grzywny.**

Jako drugi odpowiadał **Józef Pujdak,** właściciel restauracji „Świteź" przy ul. 6 Sierpnia 2, za zatrudnianie młodocianych pracowników powyżej 8 godzin na dobę. Skazano go **na 500 zł. grzywny.**

I wreszcie rozpatrzono sprawę **Wolfa Pakuły,** właściciela fabryki przy ul. Południowej 2, za zatrudnianie robotników w niedzielę i święta. Skazany został on **na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.**

***

W fabryce firmy **Piaskowski,** przy ul. Pomorskiej 156 na tle niehonorowania urlopów wynikł strejk. Konferencja w inspekcji pracy w dniu wczorajszym nie dała narazie pozytywnego rezultatu. Strejk trwa.

***

W powiecie łódzkim trwał od tygodnia **strejk robotników młynarskich,** spowodu niehonorowania umowy zbiorowej przez właścicieli młynów. W dniu wczorajszym osiągnięto porozumienie, to też strejk został przerwany.

Symulant, czy umysłowo-chory†

Sąd odesłał Tenenbauma do szpitala na obserwację

Przed sądem okręgowym w wydziale karno - skarbowym toczyć się wczoraj miała rozprawa przeciwko przemytnikom i sprzedawcom przemycanych pończoch, które — sprowadzane do kraju jako odpadki do szarpania — były przez oskarżonych czyszczone, reperowane i farbowane, i puszczane na rynek jako nowe.

Na czele szajki stał Chaim Tenenbaum z Krakowa, już karany za podobne przestępstwo i osadzony w więzieniu w Grudziądzu, **skąd został zwolniony na urlop zdrowotny.** Oskarżony korzystając z urlopu, zainicjował znów przemyt pończoch i narkotyków. Rzecz została ujawniona, jednak Tenenbaum ukrywał się i przez dłuższy czas nie udawało go się ująć.

Gdy przewodniczący sędzia Jasinowski rozpoczął odbieranie wyjaśnień od Tenenbauma — ten począł czytać odpowiedzi z księgi modłów, wodził po otoczeniu tępym wzrokiem i **czynił wrażenie człowieka nienormalnego.** Lekarz sądowy, którego opinji postanowił sąd zasięgnąć co do stanu poczytalności Tenenbauma, orzekł, że ten ostatni jest wprawdzie silnie zdenerwowany, **ale poczytalny.**

Sąd — nie mogąc od oskarżonego niczego się dobić — postanowił rozprawę przerwać i Tenenbauma — dla ustalenia czy symuluje, czy jest istotnie nie spełna umysłu — **przesłał do zakładu na obserwację.**



Napadał na samotne kobiety

Sąd skazał Duńczyka na 4 lata więzienia

W końcu listopada, na Widzewie i w okolicach parku 3-go Maja jakiś rabuś w tajemniczych okolicznościach napadał na samotne kobiety. Wylaniał się z ciemności, **wyrywał torebki i uciekał.** Wybierał zawsze taki moment, że wokół nie było nikogo. Napadnięta daremnie wzywała pomocy. Nim się ludzie zbiegli — już zbira nie było.

29 listopada złoczyńca wystąpił już na ostro. Napadł przy torze koło parku na Bronisławę Kałusińską, której wyrwał sakiewkę, a gdy mu stawiła opór, **pobił ją i pożgał nożem.** Już po kilku minutach znów zaatakował samotną kobietę, tym razem w polu na Widzewie, Wacławę Michalak, której **zrabował sakiewkę z 18 złotemi i również opierającą się pokaleczył.**

Donosiliśmy już, że wszczęte dochodzenie doprowadziło przy pomocy psa policyjnego do ujęcia sprawcy napaści — 18-letniego Stanisława Duńczyka. Okazało się, że wszystkie dokonane w tym okresie czasu napady były jego dziełem.

Duńczyk, ponury wyrostek, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym, który **skazał go na cztery lata więzienia.**

Nasz reporter zanotował...

Przy ulicy Tkackiej Nr. 28 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie denaturatem 28-letnia Anna Urbaniak. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

***

Stefan Krawczyk, bezdomny i bezrobotny, padł wczoraj na ulicy Pomorskiej z głodu i wycieńczenia. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala zapasowego.

***

Na stacji Łódź-Kaliska wskutek otwarcia drzwi wagonu w chwili gdy pociąg był w biegu, wypadł na szyny 35-letni Władysław Wojda, zamieszkały w Gałkówku, który odniósł złamanie kilku żeber oraz okaleczenie głowy.

Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

***

W fabryce przy ulicy Cegielnianej Nr. 56, pochwycony przez tryby maszyny doznał poszarpania lewej dłoni robotnik Jan Stasiak, zamieszkały przy ul. Brzeskiej 28.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala.

DZIŚ — ATRAKCJA W „TABARINIE".

Dziś w lokalu „Tabarin" odbędzie się tradycyjny „Wesoły Czwartek", połączony z atrakcyjną „ruletą taneczną".

Na sali ustawiona będzie wieczorem specjalna tarcza z numerami. Każda z tańczących par otrzyma odpowiedni numer i krążąc po sali, przekręci tarczę. Pary, na których numerze zatrzyma się wskazówka, otrzymają cenne na-

Niezależnie od tych nagród każda z pań otrzyma miły upominek.

Dzisiejszy „Wesoły Czwartek" obfitować będzie pozatem w szereg niespodzianek i atrakcyj. Publiczność weźmie udział w rozmaitych konkursach, zabawach z balonikami, z serpentinami i t. d.

Szampański humor perlić się będzie do rana i wszyscy miło i beztrosko spędzą czas. Odbędą się także występy artystyczne z udziałeem śpiewaczki Varii Łaskiej, duetu mulatów, tancerki Miry Mill i tancerki Suzy D'Ewy.

O godz. 5.15 po poł. fajf z pełnym programem artystycznym.

Nowy plan uszczęśliwienia świata

Dr. Townsend chce zapewnić wszystkim starszym ludziom rentę w wysokości 200 dol. miesięcznie. — Ma to usunąć bezrobocie i przywrócić prosperitę

Postać dr. Townsenda przybiera w całej Ameryce z dnia na dzień na znaczeniu. Posłuchajmy, co mówi o sobie ten twórca jeszcze jednego „Planu", ten nowy „zbawca" wśród tak licznej falangi ulepszycieli życia, jakich wydał na drugiej półkuli kryzys.

— **Mój plan** — twierdzi dr. Townsend — **jest prosty i ma na celu ochronę każdego obywatela amerykańskiego przed widmem niezaopatrzonej starości.** Według mego planu każdy człowiek, który osiągnie lat sześćdziesiat, będzie miał **zapewnioną dożywotnią dostatnią rentę.** Jednocześnie wzrośnie dobrobyt i wzmoże się obieg pieniężny. Mój plan — O. A. R. P. („Old Age Revolving Pension") nie pociągnie za soba ani rewolucji, ani nie wymaga zmiany konstytucji. **Mój plan jest konserwatywny, może być wprowadzony w życie w ciągu 24 godzin i zawiera sie w dwóch artykułach:**

ART. 1. — Każdy człowiek, przekraczający sześćdziesiąty rok życia, otrzymuje rentę dożywotnią w wysokości 200 dolarów.

ART. 2. — Na wszystkie tranzakcje handlowe nakłada sie podatek w wysokości 2 procent, a z uzyskanych w ten sposób kapitałów wypłaca sie renty.

Rzecz jest rzeczywiście prosta jak... obręcz, jak to mówią.

Od jednego zamachu OARP rozwiąże niemal bez reszty sprawe bezrobocia, gdyż wszyscy rentierzy będą zmuszeni porzucić swe zajęcia; na ich miejsce wejdą młodzi, którzy nie będą potrzebowali myśleć o starości i będą wydawali więcej pieniędzy, niż dotychczas. Wzmoże się konsumcja i znów wpłynie dodatnio na stopień zatrudnienia w najrozmaitszych przemysłach.

Na tem szanowny doktór nie kończy. Ma jeszcze jeden warunek — tym razem dla rentjerów: **oto ludzie ci muszą wydawać całe 200 dolarów miesięcznie, co do grosza.**

Oszczędzać nie wolno.

bo to byłoby zresztą bezcelowe, i sprzeczne z duchem samego planu. Pieniądz musi wrócić do obrotu: **odkładanie do kuferka, do pończochy — musi się skończyć.**

— **Mój plan** — wywodził dr. Townsend w jednem z bardzo licznych przemówień przez radjo, — **podniesie również zmysł rodzinny: ludzie starsi nie będą ciężarem swych dzieci: dzieci będą raczej z miłością i przyjemnością spoglądały na rodziców, posiadających 200 dolarów dochodu miesiecznego i mających obowiązek wydać te pieniądze w ciągu miesiąca. Ameryka stanie się rajem starców. Każdy amerykanin, gdy osiągnie sześćdziesiątkę, stanie się prawdziwym „wujaszkiem z Ameryki", a każda amerykanka bedzie kochaną, „złotą staruszką".**

Ceny wzrosną oczywista. Ale czy ekonomiści, ci najpoważniejsi, nie twierdzą stale, że prosperity wróci, gdy zacznie się haussa?... **Węgiel podrożeje o dwa procent. Podrożeje o dwa procent transport tego węgla; o dalsze 2 procent pójdzie w górę stal, topiona tym węglem; o tę samą stawkę procentową zdrożeje auto i wszystkie jego części, wykonane w innych fabrykach, nie ze stali, ale z kauczuku, z miedzi, z sukna i włosia; nawet czek, który nabywca wozu zań wystawi bedzie opiewał na sumę o 2 procent wyższą. Auto zdrożeje w ten sposób o całe sto procent. Zwolennicy dr. Townsenda nie zrażają się tem i uważaja. że tak właśnie być powinno. — Drożyzna — to zapowiedź szczęścia.**

Plan jest zatem — powtarzamy — niezwykle prosty.

Ta prostota zdobyła mu popularność iście amerykańską. Miljony ludzi opowiada sie za Townsendem bez zastrzeżeń. Miljony ludzi widzi w nim

odkrywcę szczęścia.

Twórca tego cudownego planu, dr. Francis E. Townsend **liczy lat 67.** Jest skromnym, spokojnym człowiekiem, przemawiającym cichym głosem i w sposób b. delikatny. Po wielu latach praktyki na dalekim Zachodzie. gdzie leczył on cowboy'ów i koniokradów, poczuł się doktór bardzo słaby i za ostatnie grosze przeniósł sie do Kalifornji: tak mu zalecili jego koledzy-lekarze. Słońce i południowy klimat tego cudownego kraju postawiły go na nogi. Doktór stwierdził, że jest znów zdrów. Stwierdził jednak równocześnie. **że jest stary i bez środków.** Nie mógł już zaczynać od poczatku, nie mógł liczyć na praktykę w obcych stronach, jako już starzec bądź co bądź.

Wtedy właśnie w głowie skromnego lekarza zaświtała po raz pierwszy myśl o „planie". Wyłożył swe projekty w małej broszurze, którą rozdał swym sąsiadom.

Sąsiedzi doktora, mali fermerzy, zrujnowani przez kryzys, drobni kupcy — **wszyscy ludzie bez jutra** — wydzierali sobie małą książeczke z ręki. Znalazł się wreszcie ktoś, kto im przyrzekł spokojną starość, i to starość **od 60 lat począwszy! Starość z 200 dolarami miesięcznie i zupełnym spokojem!** Trzeba było być ślepym, żeby nie widzieć ogromu dobrodziejstw, jakie z planu doktora spływały na ludzi biednych i lękających się starości.

Ludzie zaczęli ofiarowywać doktorowi ile mogli: setki i jednostki dolarów nawet. Jakaś starsza panna złożyła u jego stóp **całe swe oszczędności: 1500 dolarów.** Ale doktór datków nie przyjął. Zgodził się tylko, że przyjmuje pieniądze jako **„pożyczki". I „pożyczki"** poczęły napływać wielka fala do kieszeni genjalnego i szanownego wynalazcy planu.

Dr. Townsend nazywa swą akcję propagandową **„krucjata".** Już ten sam wyraz nadaje jego misji pewien posmak mistyczny, ubiera ją w szaty posłannictwa i czyni z niego samego jakby trochę proroka.

„Krucjaty" dały

nadspodziewany rezultat

Cały Zachód z Kalifornia jako bastjonem najwierniejszym — opowiedział się **za doktorem - prorokiem.** Akcja rozszerza się na Wschód — ku Atlantykowi. Obecnie liczba około 5 tysięcy klubów jest minimalna. Bywają kluby, liczące po 15 tysięcy członków. **Łącznie można adherentów „planu" liczyć na 5 miljonów dusz!** Do 20 tysięcy zwolenników przystępuje do klubów -- tygodniowo! Akcja jest w całej pełni! Kraj podzielony jest na 5 rejonów, siedziba główna mieści się w Waszyngtonie na jej czele stoi sam doktór, który **kieruje wielkiem biurem i redaguje dziennik własny — stanowiący łącznik między 5 tysiacami klubów.**



Dr. Townsend (nazwisko to tłumaczy się dosłownie: **„Koniec miasta"**) rozpoczął przed dwoma laty. Dziś już ten ruch począł poważnie zagrażać równowadze politycznej Stanów. Doktór oświadczył, że **nie jest ani demokratą, ani republikaninem, że poprze każdego kandydata, który zaakceptuje jego plan i nada mu moc obowiązującą.**

W Michigan, podczas ostatnich wyborów, doktór dowiódł swej siły „elektoralnej". **Kandydat republikański, który opowiedział się za OARP, został wybrany i pobił na głowę swego przeciwnika.** Wybrali go ludzie Townsenda. Na najbliższej sesji kongresu w Waszyngtonie zostanie plan objęty porządkiem dziennym. Trzydziestu senatorów opowiedziało się za planem.

Nie dowodzi to bynajmniej, by ci członkowie izby ustawodawczej uważali plan doktora za istotnie cudowny. Dowodzi to jedynie, że bardzo wielu congressmanów zrozumiało jedynie polityczną, a zwłaszcza **wyborczą ważkość ruchu,** który za kilka miesięcy zjednoczy już około dziesięciu miljonów głosujących i w dodatku dysponujących wielu miljonami dolarów!..

Rzecz charakterystyczna, że w Ameryce, w której propagowane było zawsze hasło wydawania pieniędzy w imię dobra narodowego, w której ubezpieczenia społeczne były żadne — teraz zdobywa sobie olbrzymią popularność **hasło zabezpieczenia starości tym samym ludziom, którzy przed kilku laty wcale o starości nie myśleli.**

Ameryka staje się starsza. Nie znaczy to wcale, by stawała się rozsądniejsza. „Krucjaty" dr. Townsenda nie świadczą o tem w każdym razie. **P.**

Dyżury aptek

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Tysiąc i jedna nowelka

Zimowe rozkosze

Zbieraniem kart pocztowych zajmują się przeważnie chłopcy do lat piętnastu.

Jegomość, który to czynił w ciągu ostatnich dwuch tygodni, dawno już wyszedł z tego okresu życia. On już wogóle nic nie zbiera, oprócz doświadczeń i rozczarowań. Słowem jest to ojciec rodziny, która na święta wyjechała do Zakopanego.

Nikt nie może przecie wymagać od żony i dwojga dorastających dzieci, ażeby okres wakacyj spędzili w mieście. Nikt wreszcie nie może wymagać również od ojca, ażeby przez całe życie zrezygnował z wakacyj. Jeżeli jednak wakacje te okazały się mniej miłe dla ojca, a bardziej dla rodziny, to winy należy szukać w ogólnem zdenerwowaniu świata, w wiatrach halnych i w owych niżej przytoczonych kartach pocztowych...

LIST ŻONY:

— „Podróż była przyjemna. Trochę się plotkowało, trochę grało się w brydża, resztę nocy się przespało. W każdym przedziale znajomi, wszędzie radosne powitania, zwłaszcza, gdy się okazało, że zostałeś w domu. Ciebie ta podróż zamęczyłaby **na śmierć.** Mnie wystarczy tylko zimna kąpiel i gorący tusz, abym znowu była postawiona na nogi. Pokoju z łazienką, oczywiście, nie dostałam. Ogólna łazienka była też zajęta. To byłoby okropne, gdyby nie mój sąsiad, sympatyczny Francuz, starszy jegomość (młodszy niż ty!), który zaproponował mi swą łazienkę, gdyż on właśnie schodził już na śniadanie. Potem właściwie na śniadanie już nie poszedł i w ten sposób prowadziliśmy konwersację poprzez zamknięte drzwi łazienki. Francuskim jeszcze wcale nieźle władam. Nie denerwuj się, że to niby nie wypada. Gdy się uprawia sport, znikają wszelkie małomieszczańskie skrupuły. Jutro napiszę więcej!... Całuję w pośpiechu!".

LIST CÓRKI:

— „Jazda w przepełnionym wagonie jest okropna, gdy się nie ma na kim głowy położyć. Dla mnie podróż minęła świetnie. Całą naszą wycieczkę sportowa ulokowano w miłym pensjonacie. Ale młodzieży wcale tu niema. Śniegu tak samo. Prosze cię, ojcze, nie zapomnij wyciać odcinków powieściowych, bo nie będe wiedziała jak to się wszystko skończyło. Przypuszczam, że dobrze. A u ciebie?... Całuję cię mocno!".

DOPISEK SYNA:

— „Ona nigdy nie zostawia dla mnie miejsca. Dowiedz się w szkole, jak się tam zakończyła moja ostatnia awantura. Bądź zdrów!".

***

LIST ŻONY:

— „Na dole niema śniegu, ale jest cudowne słońce. Goście z naszego pensjonatu nie chcą wycieczkować. Byłabym skazana na wieczny brydż, gdyby nie pewien sympatyczny Anglik, który mi stale towarzyszy. Wczoraj zaszłam z nim bardzo daleko. Oczywiście w góry. Dokoła nas pustka i śnieg. Było tak cudownie, że zostaliśmy do wieczora, a ponieważ wieczorem trudno wracać, więc zostaliśmy na górze, w schronisku. Sami sobie napaliliśmy, sami sobie ugotowaliśmy. Wszystko sami. Nie denerwuj się i nie bądź zazdrosny. W górach jest inaczej niż w mieście. Czy nie wiesz przypadkiem, co słychać u dzieci?... Wcale do mnie nie przychodzą... W jakim pensjonacie ulokowali się?... A jak się tam tobie powodzi?... Do kogo mruczysz, gdy wracasz wieczorem?... Do mnie nie. Serwus!".

LIST CÓRKI:

— „Sądzę, że pierwsza moja kartka nie zmartwiła cie?... Teraz już się wszystko zmieniło. Śniegu w dalszym ciągu niema, ale za to już wszystkich znamy Popołudniu gramy w brydża, wieczorem tańczymy. W Sylwestra piłyśmy słodkie wino. Strasznie mnie potem głowa bolała. Jutro robimy wycieczkę. Nie na nartach. Autobusem do Jaszczurówki na fajf. Powinnam była zabrać wszystkie trzy suknie wieczorowe. Co słychać u mateczki?".

DOPISEK SYNA:

— „Zwróci się do ciebie niejaki p. P., Oddaj mu 50 złotych".

***

LIST ŻONY:

— „Cieszę się, że dzieci są zadowolone. Zawsze ci mówiłam, że najlepiej puścić je między obcych. To hartuje. Śniegu niema. Pada deszcz. Mimo to jest ślicznie. Zwłaszcza stroje kobiet są tu wspaniałe. Musiałam oczywiście poczynić drobne uzupełnienia mojej garderoby. Ta lamowa suknie przyniosła mi szczęście. Zakochał się we mnie pewien Rumun. Ma wrażenie, że jestem rozwódka, a ja mu pozwalam trwać w błędzie. Nie bądź idjotą — przecie Bukareszt leży od nas tak daleko... Wesołego Nowego Roku!".

***

TELEGRAFICZNA ODPOWIEDŹ OJCA:

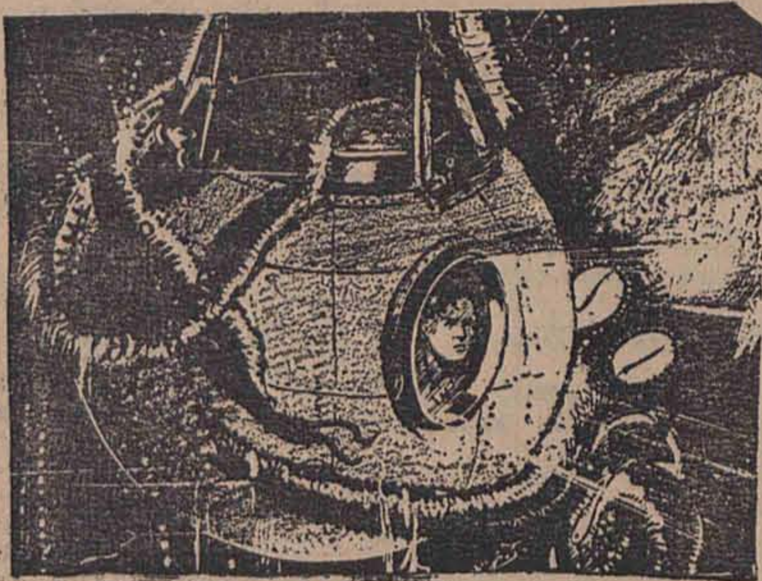
— Wracać. Natychmiast wracać. Obliczyłem, że w Łodzi deszcz pada taniej niż w Zakopanem. Pozbieraj po drodze dzieci. Czekam z otwartemi ramionami i zamkniętym portfelem".

Tłum. — **LU.**

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

NA DNIE MORZA



...Jedna pływała w blasku reflektora, druga zaś oplotła mackami „ku lę“...

Profesor z trudem wygramolił się na pokład. Był wychudły, zżółkły i trzęsła go febra. Z ledwością trzymał się na nogach.

— Poco pan wyszedł z kabiny? — spytał kapitan Coock.

Profesor błędnym wzrokiem powiódł dokoła.

— Chciałem... chciałem spróbować, czy... może uda mi się opuścić na dno...

Kapitan roześmiał się rubasznie.

— Dobrze, jak profesor wygrzebie się z tej febry za dwa miesiące! A jutro, pojutrze będzie się morze gotowało. Tak, tornado, to nie żarty! Wypłyniemy na pełne morze, a stamtąd — do domu! Nic z filmu, profesorze!

Profesor Harton smutnie pokiwał głową i w oczach jego ukazały się łzy.

— Nic z filmu... a obiecałem zrobić go dla Towarzystwa Oceanograficznego. Nic z filmu...

— Dlaczego, profesorze? — odezwał się młody, silny głos. Był to Murray, młody, bo szesnastoletni pomocnik profesora.

— Dlaczego nic? Nie może pan profesor, to mogę ja. Potrafię tak samo kręcić, jak pan profesor. A opuścić się w tej kuli — nic wielkiego. Każdy potrafi. Nie można odkładać tej imprezy do przyszłego roku.

W oczach profesora błysnęła nadzieja.

— Więc chciałbyś, czy aby potrafisz?

— Czy potrafię! Ba!

★

Na drugi dzień rano Murray wchodził do „kuli“. Profesor, siedząc w fotelu, udzielał mu ostatnich rad. Tylko kapitan mruczał coś pod nosem, miał niechętną minę.

— Zachciało się smarkaczowi, a profesor się zgodził. Para warjatów!

Wkońcu zamknięto klapę kuli za Murrayem, zgrzytnęły dźwigi i kula poczęła znikać w odmętach.

Murray rozmawiał przez telefon.

— Wszystko w porządku. Coraz ciemniej. Tlen ulatnia się dobrze. Zapalam reflektory.

Zapalił reflektory, nastawił przed szybę z miki przymocowany do podłogi kuli aparat kinematograficzny i czekał.

— Głębiej! — zawołał przez telefon.

Kula zaczęła się znowu opuszczać. Już teraz panowała dokoła nieprzenikniona ciemność, przecięta snopem światła z reflektorów. W tym snopie światła poczęły się ukazywać różne stwory. Ryby olbrzymy z mackami na głowach, podobne do kwiatów ukwiały. Przepłynęła matwa - ośmiornica. To znów jakieś stworzenie z oczyma wysadzonemi na wierzch głowy i nogami cienkiem a długiemi.

Murray kręcił. Co chwila rzucał w telefon: „wszystko w porządku“ i kręcił dalej. Już założył drugi zwój taśmy filmowej.

Kapitan zaczął się wkońcu niecierpliwić.

— Murray! Dosyć tego! Siedzisz już sześć godzin! Nawet profesora to znudziło i poszedł do kabiny.

— Zaraz, kapitanie! Jeszcze trochę! O, właśnie nadpływają dwie meduzy! Jakie olbrzymie!

Meduzy nadpłynęły. Były istotnie olbrzymie — przewyższające ogromem swym nawet „kulę“. Jedna z nich pływała w blasku reflektorów, druga zaś oplotła mackami „kulę“. Murray odczuwał jej poruszenia.

— Murray — zawołał kapitan przez telefon — tornado się zbliża! Musimy na pełne morze!

Murray westchnął.

— Ciągnijcie — rzekł.

Na górze zaskrzypiały łańcuchy, „kula“ drgnęła... ale nie podniosła się.

Obie meduzy uczepiły się kuli... i potroiły jej ciężar. Napróżno załoga statku pociła się nad korbą windy. „Kula“ nie dała się podnieść.

Po trzech kwadransach takiego zmagania się, kapitan zawołał:

— Już dłużej nie mogę czekać, bo mi tornado rzuci statek o brzegi! Odczepię łańcuch od kuli, przywiążę go do beczki — a gdy wrócimy, wyłowimy cię. Tlen starczy ci na dwie doby.

★

Odczepiona „kula“ opadła tak gwałtownie na dno, że Murray się przewrócił. Reflektory zgasły.

Murray zapalił kieszonkową latarkę, sprawdził, czy wszystko w porządku, wyregulował kurki butli, zawierających tlen, poczem zgasił latarkę i położył się na podłodze. Zjadł czekoladę, którą miał w kieszeni i... zasnął.

Obudził go brak powietrza. Nie wiedział, jak długo spał. Oddychając z trudnością, zapalił latarkę i podszedł do butli. Pokręcił kurek — jeden, drugi — nic: tlenu już nie było.

Murray przypomniał sobie, co mówił profesor: „w razie, gdyby się łańcuch przerwał i znalazłbyś się na dnie, pociągnij tylko tę dźwignię, znajdującą się przy oknie, a wtedy odczepi się balast i kula wypłynie“.

To też teraz uczynił — lecz „kula“ ani drgnęła.

Oddychać było coraz trudniej. Murray począł się dusić.

— Dlaczego „kula“ nie idzie w górę? — myślał. — Acha, meduzy.

Zwolna począł tracić przytomność.

Nagle ocuciło go silne wstrząśnięcie. „Kula“ zatoczyła się, jak pijana i poczęła szybko mknąć w górę.

— Meduzy puściły!

Przez okno widział spokojną powierzchnię morza. Ostatnim przytomnym wysiłkiem otworzył klapę i łyknął świeżego powietrza.

W dali, na horyzoncie, było widać zbliżający się statek.

Rzeczy ciekawe.

MYSIA FARMA P. TACKA

Przed mniej więcej dziesięciu laty, angielski hodowca bydła, pan Tack (czytaj Tek), kupił swemu synkowi dwie białe myszki. Ponieważ chłopiec nie chciał się w żaden sposób zgodzić, żeby tępiono mysie potomstwo, w domu pana Tacka powstała w krótkim czasie prawdziwa hodowla myszy. Liczba białych myszek wzrastała w piorunującem tempie i piwnice domu pana Tacka „zamysiły się“ tysiącami myszy.

Zrozpaczony bogacz, aby się pozbyć choć części tych niepożądanych, a tak płodnych zwierząt, zaczął je wyłapywać. Część ich sprzedał wydziałowi lekarskiemu uniwersytetu.

Ku jego wielkiemu zdumieniu, zapotrzebowanie na myszy do doświadczeń lekarskich, okazało się olbrzymie. Pan Tack zaczął otrzymywać zamówienia nietylko z uniwersytetów angielskich, ale i z różnych krajów Europy, a nawet Ameryki. Wkrótce okazało się, że hodowla myszy jest lepszym interesem, niż hodowla bydła.

Obecnie pan Tack jest największym hodowcą myszy na świecie. W jego „mysiej farmie“ znajduje się stale rezerwa 350 tysięcy białych myszy i 50 tys. szczurów. Zwierzątka te zjadają tygodniowo 4000 kilogramów chleba, 2500 kilogramów owsa i wypijają około 500 litrów mleka.

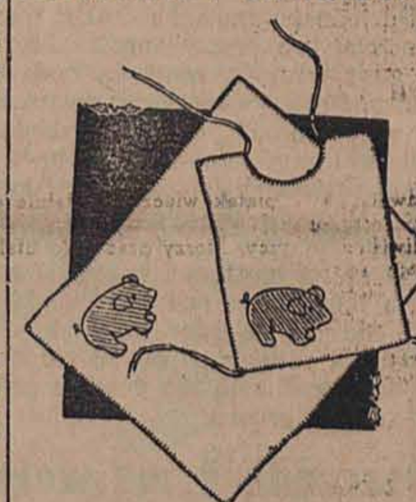
Czy wiecie, że...

— Amerykanka, p. Silberth, wykazała w zajmującym odczycie o organizacji pracy w gospodarstwie domowem, ile czasu tracą niepotrzebnie gospodynie przez złe rozmieszczenie przedmiotów kuchennych i mebli w domu. Obliczyła, że zbyteczna droga, zrobiona przez przeciętną gospodynię w ciągu całego życia na dreptaniu tam i spowrotem wynosi tyle, ile z Paryża do Władywostoku.

***

...książki dlatego się „starzeją“ i żółkną z biegiem czasu, że w powietrzu zawarta jest spora ilość kwasu siarczanego. Dlatego też w amerykańskich dużych bibljotekach „skrapiają“ powietrze płynem, który wiąże kwas siarkowy, uwalniając od niego powietrze.

Serwetka i śliniaczek



Dzisiejsza robótka przeznaczona jest dla dziewcząt. Warto ją wykonać, służyć zaś będzie małej siostrzyczce lub braciszkowi, jako ochrona przed ochlapaniem się przy jedzeniu.

Na serwetkę bierzemy kawałek materjału, wielkości dowolnej. Może to być płótno, barchan, flanela, etc. Obdziergamy brzeg materjału ściegiem łańcuszkowym. W jednym rogu rysujemy świnkę, jak na rycinie i wyszywamy kontury jakąś kolorową nicią. Możemy również świnkę wyciąć z jakiegokolwiek kolorowego materjału i naszyć na serwetkę. Świnka przypominać będzie braciszkowi lub siostrzyczce, że tylko świnki brudzą się przy jedzeniu. Można jednak zrobić innego „zwierzaka“: kotka, konika, owieczkę — co kto woli.

Śliniaczek musimy dopasować do rozmiarów braciszka czy siostrzyczki. Jest to prostokąt, mający u góry wycięcie na szyję. Tutaj również materjał jest dowolny, choć najlepsze jest grube płótno. Tak samo, jak przy serwetce, obdziergamy brzegi ściegiem łańcuszkowym i tak samo wyszywamy jakieś zwierzątko. Wkońcu przyszyjemy cztery tasiemki do zawiązywania, jak na rycinie.

Serwetka i śliniaczek gotowe. Choć braciszek czy siostrzyczka będą się złościli, założymy im śliniaczek na szyję, a serwetką wytrzemy buzię i rączki. Należy za młodu uczyć się porządku.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF.

A — a — al — ba — chów — czy — da — dam — dja — dzie — ga — gar — i — in — in — jag — jąc — ka — ka — kan — kaz — krzy — la — ła — łyż — ma — nia — ment — mo — na — na — nie — nie — nie — nów — os — or — pa — po — py — ran — re — re — rze — siądz — stru — u — wa — wę — wy — za — za — ze — zeł — zyn — yacht.

Z sylab powyższych utworzyć 25 słów o podanem znaczeniu. Pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Pokrycie dachu, 2) ostani dzień tygodnia, 3) dawni mieszkańcy Ameryki, 4) scena w cyrku, 5) przerwa między lekcjami, 6) woda płynąca, 7) przyrząd do mierzenia czasu, 8) statek spacerowy, 9) zwierzę wełniste, 10) góry w Europie (wspak), 11) duży supeł, 12) imie męskie, 13) inaczej: wystawa, 14) liczebnik r. żeńsk., 15) przyrządy sportowe, 16) zwierzę polne, leśne, 17) imię żeńskie, 18) metal, 19) głośno woła (wspak), 20) inaczej: skład, 21) ogólna nazwa przyrządów muzycznych, lekarskich i t. p., 22) faza księżyca, 23) młoda owieczka, 24) służy do siedzenia, 25) wielka burza.

ARYTMOGRAF.

Nad. Eda Działowska.

10, 5, 10, 2, 8 — 1, 5, 7, 2 — 5 — 3, 9, 5, 1, 4, 2, 10, 6, 2.

Zastępując cyfry literami, odczytać powyższe zdanie.

Słowa pomocnicze: 8, 2, 6 = twierdzenie, 10, 2, 1, 2, = naczynie, 4, 2, 7, 2, = szereg następujących po sobie tonów, 9, 2, 8, 2 = pora roku (w liczbie mnogiej).

SYLABÓWKA.

Wpisać poziomo 8 słów trzy sylabowych. Sylaby w pierwszym rzędzie pionowym dadzą rozwiązanie. Sylaby są dwuliterowe, z wyjątkiem ostatniego słowa, które ma wszystkie sylaby trzyliterowe.

Znaczenie słów. 1) Rodzaj pojazdu, używanego przy wielkich uroczystościach, 2) miasto w Hiszpanji, 3) Rodzaj kuferka do przechowywania i przenoszenia ubrań, bielizny, 4) słowa lub krótkie zdania na murach, pomnikach rysunkach, 5) inaczej nawlec, np. paciorki na nitkę (ostatnia sylaba trzy literowa), 6) miasto w Rosji, 7) imię żeńskie, 8) inaczej: rękodzielnictwo.

SZARADA.

Drugie i pierwsze mieszczą się wśród twarzy,

Trzecie — naczynie; strawa w niem się warzy;

Czwarte i pierwsze — szkodniki zwierzęta.

Piąte litera. **Wszystko** — to ptaszęta,

Które są wzorem miłości i zgody.

Tak mile gwarzą, a nie robią **szkody.**

Rozwiązania rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — do środy, dn. 29 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy dla Czytelników dwie nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK
umieszczonych 9 b. m.

KRZYŻÓWKA: Wyrazy poziome: 1) Kol, 5) ikra, 6) Abo, 8) Ada, 9) tor, 10) osa, 11) Łaba, 12) nos, 14) Jan, 15) kły, 16) gol, 17) Ola, 18) ała, 20) sito, 21) mol, 23) mat, 24) noc, 26) kra, 27) olej 28) era. **Wyrazy pionowe:** 1) Białystok, 2) Patagonja, 3) kos, 4) ta, 6) ar, 7) oko, 10) ona, 13) sol, 19) rak, 22) oda, 23) ma, 25) ce. **METAMORFOZA:** Kup, kuc, hoc, kot, lot, los. **METAGRAM:** hak, jak, mak, pak, rak, tak. **CO TO ZA KSIĄŻKA?:** Eliza Orzeszkowa — „Na prowincji“.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 9 b. m. otrzymali:

I **Marja Kunklówna** — Wólczańska 91 — książkę

II **Renia Glücensztajnówna** — Piotrkowska 82 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (23 lub 24 b. m.) między godz. 6—7 wieczór.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. poraz ostatni pełna humoru i pikanteerji, karnawałowa komedja Bradella „Chcę właśnie ciebie". Ceny zniżone.

W piątek wchodzi na afisz ostatnia nowość węgierskiego autora Bus-Fekeetego „Trafika pani generałowej". Dekoracje przygotowuje B. Kudewicz. Reżyserja dr. J. Bujańskiego.

„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W sobotę o godz 4-ej po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej kapitalnej komedji Szekspira „Poskromienie złośnicy". Ceny zniżone.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie przebojowej „Trafiki pani generałowej".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18)

W czwartek i w piątek o godz. 8.15 wiecz. dwa przedstawienia montażu śpiewu i tańca w 2-ch częściach 17-tu obrazach p. t. „Co chceesz, to masz" w wykonaniu całego zespołu operetkowego.

W sobotę o godz. 8.15 premjera komedji muzycznej w 3-ch aktach Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy".

DOM LUDOWY — Rzgowska 84.

W niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem (dwa przedstawienia) premjera komedji w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, w czwartek, o godz. 9-ej wieczorem poraz ostatni popularne przedstawienie widowiska palestyńskiego p. n. „Tel-Awiw". Ceny od 54 gr. do zł. 2.

POŻEGNALNY KONCERT D. OJSTRACHA.

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji drugi i zarazem ostatni koncert znakomitego sowieckiego skrzypka Dawida Ojstracha — czołowego laureata międzynarodowego konkursu im. H. Wieniawskiego oraz konkursów wszechrosyjskich.

PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY AKWAREL.

Roman Rozental zamyka swą wystawę nieodwołalnie w piątek wieczór. Ostatnie dwa dni tej interesującej wystawy wykorzystają niewątpliwie ci wszyscy, którzy prac tego utalentowanego artysty łodzianina dotychczas nie oglądali.

Około 40-tu akwarel, malowanych delikatnemi pociągnięciami pędzla, oddaje niezwykle szczęśliwie nastrój pejzażu nadniemeńskiego oraz same Druskienniki, co z dużem uznaniem podnosiła krytyka stołeczna.

Wystawa mieści się w salonach Towarzystwa Humanitarnego przy ul. Piotrkowskiej 90 i otwarta jest od godz. 11 do 8 wieczór.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Obecna wystawa Związku Zawod. Polskich Artystów Plastyków w Łodzi zwiedzana jest zarówno przez miłośników sztuki, jak i szerokie warstwy publiczności łódzkiej oraz młodzież szkolną.

Instytut Propagandy Sztuki (w parku Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11-ej rano do 8-ej wiecz.

Ze Zw. Autorów i Kompozytorów Scenicznych

W związku autorów, kompozytorów i wydawców „Zaiks" w Warszawie, który reprezentuje obecnie prawa autorskie nie tylko twórców muzyki lekkiej i tekstów rewjowych, ale i autorów dramatycznych, kompozytorów symfonicznych oraz wydawców nutowych, odbyły się wybory do nowych władz.

W wyniku wyborów zostali wybrani: **do zarządu sekcji muzyki poważnej:** Adam Wieniawski prezes, Jan Maklakiewicz, w.-prezes, Kazimierz Sikorski sekretarz, oraz Feliks Łabuński.

Do zarządu sekcji muzyki lekkiej: Adam Lewandowski prezes, Henryk Wars w.-prezes, Zygmunt Białostocki sekretarz, oraz Zdzisław Górzyński.

Do zarządu sekcji utworów literackich mniejszych: Marjan Hemar prezes, Konrad Tow w.-prezes, Ludwik Starski sekretarz, oraz Janusz Warnecki.

Do zarządu sekcji sztuk całospektaklowych: Stefan Kiedrzyński prezes, Wincenty Rapacki w.-prezes, Wł. Jastrzębiec-Zalewski sekretarz, oraz Jerzy Kossowski.

Do zarządu sekcji wydawców: dr. Jan Gebethner prezes, Jerzy Arct w.-prezes, Leon Idzikowski sekretarz, oraz Feliks Grąbczewski.

Tuchaczewski o zbrojeniach Niemiec

Czerwony marszałek twierdzi, że ZSRR będzie zaatakowany z dwuch stron

Na radzie związkowej Z.S.R.R. wygłosił w tych dniach wielki referat o organizacji armji sowieckiej jeden z **czerwonych marszałków,** Tuchaczewski. Ponieważ równocześnie motywował on powody, dla których konieczne jest dalsze gwałtowne zbrojenie się w Sowietach, referat jego wzbudził szczególne zainteresowanie.

Marszałek Tuchaczewski scharakteryzował na wstępie przygotowania strategiczne niemieckiego sztabu generalnego. Z okazji otwarcia niemieckiej akademji wojennej wygłoszono szereg przemówień, z których wynikało, że **zasady przedwojennego sztabu generalnego zostają przywrócone w całej rozciągłości,** poczynając od Scharnhorsta a kończąc na hrabim Schliffenie. Ten ostatni, przygotowując marsz ofenzywny przeciwko Francji, wysunął projekt **przejścia przez terytorjum Belgji.** Ponieważ obecnie Niemcy mówią zupełnie oficjalnie **o nieuniknionem starciu z Rosją Sowiecką,** można sobie łatwo wyobrazić, że jeśli będą chciały wszcząć awanturę wojenną — bez skrupułów znajdą drogę, która prowadzić będzie do granic Z.S.R.R.

Tuchaczewski wskazał następnie, że **najbardziej intensywnie zbroją się Niemcy w powietrzu.** Fabrykacja samolotów odbywa się w 50 zakładach przemysłowych. Poza tem istnieją dziesiątki fabryk, które produkują części do samolotów. Ponad 40 fabryk produkuje motory samolotowe i aparaty dla statków powietrznych.

Olbrzymi rozwój floty powietrznej niemieckiej podziałał w silnym stopniu na angielską opinję społeczną — mówił Tuchaczewski. — **Parlament angielski** zdecydował się uchwalić kredyty na poważne powiększenie sił lotniczych. Budżet ministerstwa lotnictwa powiększony został dwu i półkrotnie. **Odezwała się także Francja.** Asygnowała ona dodatkowo miljard franków na rozbudowę lotnictwa. Rozwój powietrznych sił zbrojnych obserwuje się także w innych krajach.

Następnie Niemcy zwróciły uwagę na rozwój artylerji. **Niemiecki przemysł produkuje miesięcznie 300 armat, a w najbliższym czasie cyfra ta ma dojść do 500.** Niemcy zbroją usilnie nietylko swe strzeleckie, ale także kawaleryjskie oddziały i wreszcie tworzą **specjalne pułki czołgów.** Produkcja czołgów niemieckich wynosi miesięcznie 200.

Mobilizacyjne pogotowie Niemiec jest wielkie. Nieprzerwanie odbywają się ćwiczenia masowych przegrupowań oddziałów. W tym celu Niemcy wykorzystują uroczystości partyjne. W czasie zeszłorocznego zjazdu w Norymberdze, **przerzucono tam 850 tysięcy ludzi, i wykorzystano w tym celu 532 pociągi.** Jak wielka jest intensywność tych przegrupowań świadczy fakt, że w początkach wojny 1914 roku, **na 13 magistralach kolejowych przerzucano do granicy francuskiej po 40 oddziałów na dobę na każdej magistrali.** W czasie wojny przerzucano 60 oddziałów. W czasie zaś święta partyjnego w Norymberdze przerzucano na dobę 140 oddziałów. W dodatku w tym czasie w Norymberdze odbywały się **manewry wojskowe,** które wymagały również przegrupowania oddziałów.

Takie same ćwiczenia w przegrupowywaniu odbywały się w czasie niemieckiego święta urodzaju, kiedy to **w ciągu 12 godzin, w 160 wagonach, przywieziono 300.000 osób.**

Podobnie intensywne przygotowania toczą się w dziedzinie transportu samochodowego. Przedewszystkiem **buduje się w przyśpieszonym tempie autostrady.** Według planów, w ciągu najbliższych lat, ma być zbudowanych autostrad na długości 7000 kilometrów. Trzy magistrale pójdą z zachodu na wschód. Na jesieni 1935 roku w budowie już było ponad 3000 kilometrów autostrad. **Na cel ten przeznaczono 3 i pół miljarda marek i z sumy tej wydatkowano około 30 proc.**

Korpus samochodowy posiada dziś 150.000 samochodów i systematycznie trenuje się w masowych przerzutach. Na lotnisku w Tempelhof, podczas ćwiczeń koncentracyjnych, **zebrano przy pomocy korpusu samochodowego w ciągu 17 godzin 200.000 ludzi.**

Tuchaczewski podkreślił w dalszym ciągu **rozwój sił zbrojnych na morzu.** W roku 1937 flota morska Niemiec będzie dwukrotnie większa, aniżeli w roku 1935. A będzie to dopiero połowa tego, co przewiduje program zbrojeń.

— **Jest to jedna strona medalu** — mówił Tuchaczewski — a **teraz zajrzyjmy na drugą stronę. Zajrzyjmy do budżetu japońskiego.**

Marszałek Tuchaczewski wskazał, że **w Japonji zupełnie niedwuznacznie mówi się o wojnie i o konieczności przygotowania się do wojny długotrwałej.** W szybkiem tempie postępuje rozwój lotnictwa, artylerji i oddziałów technicznych. W Mandżurji rozpoczęto budowę **strategicznych kolei żelaznych.** W roku 1932 japończycy zbudowali w Mandżurji 280 klm. dróg żelaznych, a w ciągu następnych trzech lat — 2600 klm. Ponad 1000 klm. jest jeszcze w budowie.

— To wszystko — konkluduje Tuchaczewski — nakazuje nam być przygotowanym i na **obronę z dwuch stron, na dwuch frontach, odległych od siebie o 10.000 klm.** Do roku 1935 czerwona armja miała przeważający odsetek terytorjalnych dywizyj — 74 proc. dywizyj terytorjalnych i 26 proc. dywizyj kadrowych. Obecnie przebudowaliśmy tę organizację — mamy 77 proc. dywizyj kadrowych i 23 proc. dywizyj terytorjalnych.

Tuchaczewski wskazał, że wielkie przestrzenie Z.S.R.R. uniemożliwiają skuteczne ataki lotnicze nieprzyjaciela, z drugiej jednak strony utrudniają także przegrupowywanie wojsk własnych. Z tych względów budżet wojskowy musi być powiększony conajmniej dwukrotnie, aby w ciągu najbliższego czasu można było wyrównać wszystkie braki transportowe, uzbrojeniowe i t.d.

K. L.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
CZWARTEK, dnia 23-go stycznia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie około godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczyt. programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik poranny.
12.15—13.00: Poranek muzyczny dla szkół powszechnych p. t. „Taniec i humor w muzyce" (z Poznania). Wykonawcy: Gertruda Konatkowska — fortepian, Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela, Wanda Kędziorówna — sopran. 13.00—13.25: Edward Grieg: Sonata a-moll na skrzypce i fortepian w wykonaniu Fritza Kreislera i Sergjusz Rachmaninow — forttep (płyty). 13.25—13.30: Chwilka gospod. domow. 13.30—14.30: Koncert życzeń. 1430—15.12: Przerwa.
15.12—15 15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.
16.00—16.15: „Gadaninka Starego Doktora" — Zabawa w okręt.
16.15—16.45: Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. B. Hubermana (płyty).
16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — Chór Akademicki Koła Muzycznego pod kierunkiem Feliksa Rybickiego.
17.00—17.15: „O drogach samokształcenia", odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz.
17.15—17.50: Sekstet salonowy Józefa Stena.
17.50—18.00: „Książka i Wiedza" — O zbiorze listów z przed stulaty mówić będzie Czesław Zgorzelski (z Wilna).
18.00—18.30: Recital fortepianowy Felicji Blumental.
18.30—18.40: Pogadankę o radjotechnice wypowie kierownik techniczny rozgłośni łódzkiej Wacław Gawroński.
18.40—18.45: „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski.
18.45—19.00: Muzyka operetkowa (płyty).
19.00—19.10: Kazimierz Łukieński — wypowie wesoły feljeton p. t. „3000 klm w tramwajach Łodzi, Warszawy, Lwowa i Poznania".
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.05: Pogadankę muzyczną wygł. Lucjan Lamieński (z Poznania).
20.05—22.00: Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Berlińskiej pod dyr. Wilhelma Furtwänglera (z Poznania). W przerwie ok. godz. 21.00: Dziennik wieczorny oraz obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka.
22.00—22.25: „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Hrabiówny (z Katowic).
22.25—23.00: Muzyka taneczna (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 18.00 BRUKSELA (franc.): Muzyka taneczna. — LENINGRAD: „Wesele Figara", opera Mozarta. — KRÓLEWIEC: Koncert ork. — 18.15 ANGLJA (Nat. Progr.): Muzyka taneczna.
Godz. 19.00 MOSKWA (WCSPS): „Piękna Helena" — operetka Offenbacha. PARIS P.T.T. Muzyka kameralna. — 19.05 BEROMUENSTER. Koncert F-moll Chopina w wyk. R. Koczalskiego. — 19.20 WIEDEŃ: Koncert. — 19.30 PRAGA: Kwartet solowy Muzika.
Godz. 20.00 OSLO: Koncert symf. — SZTOKHOLM: Koncert. — 20.10 LIPSK: Koncert Mozartowski. — KOPENHAGA: Koncert ork. 20.15 BUKARESZT: Koncert symfon. — 20.50 BUDAPESZT: Koncert z Konserwatorjum. 20.35 MEDJOLAN: „Manon Lescaut" — opera Pucciniego.
Godz. 21.00 SOTTENS: Koncert radjoork. — MONACHJUM: Wieczór oper. — 21.15 FRANKFURT: Kantata Hessena. — 21.30 PARIS P.T.T. Muzyka ludowa.
Godz. 22.00 SZTOKHOLM: Muzyka lekka. — RZYM: Muzyka kameralna. — 22.15 PRAGA: Muzyka salonowa. — 22.20 KRÓLEWIEC: Muzyczka nocna. — 22.25 LUKSEMBURG: Koncert symf. — 22.30 KOPENHAGA: Muzyka taneczna.
Godz. 23.00 MONACHJUM: Muzyka kameralna. 23.10 ANGLJA (Reeg. Progr.): Muzyka tan. — 23.30 BUDAPESZT: Muzyka taneczna. — 23.35 WIEDEŃ: Muzyka tan.
Godz. 24.00 SZTUTGART: „Pajace" — opera Leoncavalla.

ROK URODY KOBIECEJ.

Piękną trzeba być zawsze... Przez 12 miesięcy roku, wiosną, latem, jesienią i zimą przy wszelkich warunkach atmosferycznych, przy pogodzie letniej i słocie jeesiennej, w upały i w mrozy. Sztuka pielęgnowania urody jest dla kobiety w każdym wieku zadaniem nader ważnem, jest umiejętnością konieczną, równie ważną, a może ważniejszą, niż dyplom uniwersytecki. Znane laboratorjum kosmetyczne PERFECTION, wydało dla tysięcy swoich klijentek specjalny kalendarzyk kosmetyczny. Jest on szczególnego rodzaju przewodnikieem pielęgnowania urody w każdym miesiącu roku i zawiera wiele ciekawych i cennych rad kosmetycznych, uczy jak odzyskać i zatrzymać młodość i urodę.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 23 stycznia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

ZMIANY w ORDYNACJI PODATKOWEJ

Omówione były już na tem miejscu zmiany w materjalnem prawie podatkowem. Skolei przechodzimy **do zmian w procedurze podatkowej w w ramach**

4. ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Zmian tych jest bardzo wiele. Wybieramy więc tylko ważniejsze z punktu widzenia płatnika; pomijamy zaś przedewszystkiem te, które mają charakter raczej porządkowy, czy też instrukcyjny dla władz wymiarowych.

Tak więc:

1. w artykule naczelnym, wyliczającym podatki, do których się ordynacja stosuje, **skreślono podatek od placów budowlanych.** Już wspominaliśmy, że jest to — niestety — tylko pośrednia — wskazówka, że podatek ten jest wogóle uchylony;

2. obok wymiaru podatku — **minister skarbu — będzie mógł powierzyć samorządom także pobór podatków.** W stosunku więc do systemu istniejącego poprzedniego i systemu istniejącego ostatnio — będzie to system pośredni;

3. **zniesiono** być może pożyteczny, ale niestosowany i tak w życiu, **przepis zezwalający dyrektorom izb skarbowych na przekazywanie sprzedaży świadectw przemysłowych organom samorządów terytorjalnych lub gospodarczych;**

4. sprecyzowano właściwość miejscową władz, wymierzających podatek od uposażeń;

5. w sposób istotniejszy zmieniono kompetencje **komisji odwoławczej** w pełnym składzie. Prócz orzekania o odwołaniach podatkowych przekazywanych przez przewodniczącego, **komplet tylko opinjuje normy szacunkowe;** zatwierdzenie tych norm należeć będzie odtąd do ministra skarbu po wysłuchaniu samorządu gospodarczego;

6. Zmieniono znany art. 60, zobowiązujący wszelkie władze, instytucje, przedsiębiorstwa itd. **do pomocy informacyjnej.** Obowiązek ten polega wedle dokładniejszego nowego sformułowania na zezwalaniu na **wgląd do wszelkich pism, na zezwalaniu na sporządzaniu odpisów oraz pisemnem dostarczaniu wszelkich danych.** Zdaje się, że podstawę dla bardziej niż dotąd życiowego stosowania tego obowiązku stanowi przeredagowany przepis o sposobie postępowania w wypadkach rzeczywistej trudności w dostarczaniu danych. W każdym razie takiego bardzo życiowego stosowania należałoby sobie życzyć;

7. **zniesiono uprawnienie samorządu zawodowego do przedstawiania list biegłych dla wymiaru podatków;**

8. zezwolono władzom skarbowym **na zabieranie do przechowania na okres do 30 dni wszelkiego rodzaju papierów płatnika** w wypadku przypuszczenia nierzetelności lub obawy ukrycia tych papierów. (W praktyce czyniono to zresztą bez upoważnienia ustawowego, ale tylko w wypadku ujawnionego ukrycia);

9. usankcjonowano znane w praktyce doręczanie z urzędu odpisu protokułu rewizji ksiąg, skracając termin dla oświadczenia się płatnika do 7 dni.

10. wprowadzono stanowczo zbyt pojemne **upoważnienie dla ministra skarbu do pobierania podatków,** objętych ordynacją, „przy wykonywaniu przez płatników czynności, związanych z przemysłem, handlem i zajęciem";

11. w zakresie przedawnień podatkowych wprowadzono niewątpliwie niepożądane **wyłączenie z 5-letniego przedawnienia wymiarów dodatkowych** coprawda tylko dokonanych z inicjatywy instancji odwoławczej w toku procedury odwoławczej. Ważną zmianą jest **zupełne zniesienie art. 107,** który przewidywał t. zw. przerwę przedawnienia. Skreślenie to należy tłomaczyć w ten sposób, że **niedoręczanie nakazu płatniczego przed upływem 5 lat od końca roku, w którym powstał obowiązek podatkowy, powoduje wygaśnięcie prawa do dokonania wymiaru.**

12. zniesiono odrębne zażalenia na postanowienia w toku postępowania wymiarowego;

13. zaostrzono przepisy o cofaniu odwołań;

14. **skreślono przepisy o skardze płatnika do N. T. A.,** ale nie może ulegać żadnej wątpliwości, że **skarga ta jest zachowana i ma podstawę w ogólnych normach o N. T. A.;**

15. wprowadzono nad wyraz pożądany nowy typ przedawnienia podatkowego — **przedawnienie egzekucji podatku po latach 5 od końca roku płatności podatku** (odroczenie terminu płatności, rozłożenie na raty oraz każda czynność egzekucyjna przerywają przedawnienie), w przepisach przejściowych unormowano ten typ przedawnień dla starych wymiarów;

16. rozbudowano **odpowiedzialność osób trzecich za podatek dochodowy** przy ubyciu majątku osób prawnych a także głowy rodziny przy wspólnem opodatkowaniu. Wprowadzono **nową odpowiedzialność za podatek dochodowy przy nabyciu przedmiotów przez małżonka lub krewnego i powinowatego do 3-go stopnia;**

17. wprowadzono odpowiedzialność użytkownika i dzierżawcy za podatek od nieruchomości.

Wreszcie większych zmian i przeredagowań doznał dział przepisów o **przestępstwach podatkowych.**

Obraz zmian w procedurze podatkowej byłby niezupełny — gdyby nie wspomnieć przynajmniej omówionego już na tych łamach tak pożytecznego skasowania ze skutkiem wstecznym popularnej a smutnej pamięci drugiego ustępu **paragrafu 54-tego** rozporządzenia wykonawczego do ordynacji.

Wogóle zmiany noszą charakter wyraźnie fragmentaryczny. **Jedne są plusem, inne — minusem w stosunku do dotychczasowego „stanu posiadania" płatnika,** to też wszelka próba syntezy, w szczególności syntezy pod kątem widzenia korzyści płatnika, nie wydaje się nam możliwą.

Dr. A. Z.

Zwrot opłat przetwórczych w Stanach Zjednoczonych

Na prośbę pewnego koncernu włókienniczego w stanie Massachusetts, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych zarządził natychmiastową wykonalność swojej decyzji, na której podstawie A.A.A. jest niezgodna z konstytucją i natychmiastowy zwrot przez rząd t. zw. „processing taxes" w wysokości 200 miljonów dolarów.

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych stoi na stanowisku, że może być mowa o zwrocie sum, pobranych z tytułu „processing taxes", tylko w takim wypadku, jeżeli przedsiębiorstwa przemysłowe udowodnią, że sum tych nie przerzuciły na konsumentów. Udowodnienie to będzie w większości wypadków niemożliwe.

Targi Lewantyńskie

Ze względu na krótki okres czasu, jaki pozostał do otwarcia Targów Lewantyńskich, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa prosi zainteresowane sfery gospodarcze o jaknajszybsze rezerwowanie metrażu. Izba spodziewa się, że tegoroczne Targi Lewantyńskie, które odbędą się w okresie od 30-go kwietnia do 30 maja, przyczynią się do spopularyzowania produkcji polskiej wśród krajów Bliskiego Wschodu.

Układ firmy „B. Freidenberg"

Redukcja zobowiązań o 75 proc.—Spłata w ciągu trzech lat

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpatrywana była **sprawa upadłości Spółki Akcyjnej przemysłu bawełnianego B. Freidenberg,** z siedizbą w Łodzi przy ul. Kilińskiego 210.

Na odbytem w r. ub. zebraniu wierzycieli firma „B. Freidenbrg" proponowała **regulację wszystkich wierzytelności w wysokości 25 proc. płatnych bez kosztów i odsetek w ciągu trzech lat w 12 ratach kwartalnych,** przyczem termin płatności pierwszej raty przypadłby w rok po uprawomocnieniu się układu, zatwierdzonego przez sąd. Wierzytelności od 100—200 zł. płatne mają być w ciągu 1 roku po zatwierdzeniu układu w 50 proc., wierzytelności do 100 zł. — płatne natychmiast po zatwierdzeniu układu w pełnych 100 proc. Zapłata każdej raty kwartalnej umarza część długu wynoszącego czterokrotność tejże raty.

Wykonanie układu zabezpiecza Spółka Akcyjna **kaucją hipoteczną w wysokości 230.000 zł.** na nieruchomościach, należących do upadłej spółki, z wyłączeniem jednak tą kaucją placu, przeznaczonego do parcelacji.

Po dniu 1 kwietnia 1940 r. kaucja ta ulega wykreśleniu na jednostronny wniosek firmy Sp. Akc. B. Freidenberg o ile do tego dnia nie będzie wniesione ostrzeżenie do wykazu hipotecznego o wytoczeniu pozwu z powodu niewykonania układu.

W wyniku głosowania za układem wypowiedziało się 61 wierzycieli na sumę 816.309.23 zł. przeciwko zaś — jeden wierzyciel, a mianowicie Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, sp. akc. z sumą zł. 8.812.97, **za układem głosowali zatem wierzyciele reprezentujący 95 proc. zobowiązań spółki.**

Ze złożonego sądowi bilansu Sp. Akc., opracowanego na dzień 1 lipca 1935 r. wynika, że w **aktywach, zamykających się sumą 5.388,077 zł.,** place oszacowane są na zł. 427.156, budynki — 1.308.499, maszyny — 2.476.114 zł., remanenty na zł. 252.352., protesty — 1.430 zł. i dłużnicy — 9.984 zł., straty— 783.577.

Po stronie biernej figurują następujące pozycje: kapitał akcyjny 1.725.000 zł., kapitał amortyzacyjny i amort. za pół roku — 1.594.830 zł., pożyczka długoterminowa — 206.876 zł., przejściowe różnice kursowe — 234.514, depozyty 15.130 zł., akcepty 426.693 zł., wierzyciele 1.072.005 zł. zaległe podatki i świadczenia — 76.189 zł. i niewypłacone zarobki — 6.838 zł.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu stron, **układ powyższy zatwierdził** pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia lub zabezpieczenia opłat sądowych na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 1000 zł.

Ponadto sąd zobowiązał syndyka do zaspokojenia lub zabezpieczenia zobowiązań masy upadłości i wierzycieli uprzywilejowanych **i do wydania upadłej firmie jej majątku, ksiąg, korespondencji i dokumentów** natychmiast do uprawomocnienia się postanowienia o ukończeniu postępowania upadłościowego, gdyż w dniu tym upadli odzyskują swobodne rozporządzanie swym majątkiem.

Włoskie towarzystwa ubezpieczeń pracują zupełnie normalnie

Zarządzenia sankcyjne i dewizowe nie dotyczą zagranicznych placówek asekuracyjnych

W związku z sankcjami i ograniczeniami dewizowemi we Włoszech, zasięgnęliśmy w miarodajnem źródle garść informacyj na temat działalności włoskich towarzystw asekuracyjnych w Polsce i zagranicą:

W Genewie ustalono wyraźnie, że zarządzenia sankcyjne nie odnoszą się do **zagranicznych placówek włoskich Towarzystw,** z czego wynika, że te placówki jak dotychczas, tak i nadal swobodnie mogą kontynuować swą działalność.

Sankcje wogóle nie dotyczą ubezpieczeń. W tej sprawie w oświadczeniu przewodniczącego „Comite General des Assurances" w Paryżu ustala się na podstawie deklaracji francuskiego Ministerstwa Skarbu kategorycznie, że zarządzenie Ministerstwa co do zgłaszania należności, istniejących wobec Italji, **nie dotyczy w żaden sposób Towarzystw Ubezpieczeń a tem samem także interesu asekuracyjnego i reasekuracyjnego włoskich Towarzystw.** Oprócz tego ten sam komitet złożył miarodajne oświadczenie, że w ogólności stosunki asekuracyjne i reasekuracyjne, które utrzymują **włoskie Towarzystwa w różnych państwach, nie ulegają żadnym ograniczeniom.** Również i **angielskie Ministerstwo Handlu** oświadczyło definitywnie, że asekuracja temi sankcjami wogóle nie zostaje dotknięta.

Z drugiej strony przepisy prawne w Italji dają włoskim Towarzystwom pełną swobodę **co do regulowania w walucie oryginalnej kwot, płatnych z gestji zagranicznej.** — Ponieważ zatem ani w Italji, ani też zagranicą **nie istnieje ograniczenie** wolnego dysponowania pieniędzmi włoskich towarzystw ubezpieczeniowych zagranicą, ubezpieczeni we wszystkich państwach mogą być zupełnie spokojni **co do punktualności,** z jaką towarzystwa włoskie wykonywać będą wszelkie swe zobowiązania.

Trudności przemysłu dzianego

Spadek cen wskutek znacznych pozostałości towarowych

Łódzki przemysł dziany, zwłaszcza średni stoi u progu sezonu letniego obarczony **dużemi trudnościami,** będącemi konsekwencją **nieudanej naogół kampanji zimowej.** Ub. sezon zimowy w poważnym stopniu zawiódł przemysł dziany. Przewidywano w tym sezonie zwrot zbytu, to też produkcja była intensywna, zamiast **jednak oczekiwanego wzrostu zapotrzebowania nastąpił dość poważny jego odsetek, to też na składach pozostały znaczne ilości niesprzedanego** towaru. Zapasy te ciążą na rynku, co uwidoczniło się już w **spadku cen średnio o 20 proc.** Ponieważ w okresie od roku 1930 ceny artykułów dzianych uległy już automatycznej redukcji w granicach 50—60 proc., **dalsza zniżka stawia rentowność produkcji pod znakiem zapytania.**

Z tych względów przemysł dziany nie przewiduje, aby sezon letni przyniósł mu wydatniejsze zmiany na lepsze, zwłaszcza, że **na rynku nie widać wzrostu zainteresowania artykułami tej gałęzi wytwórczości.** Naogół panuje opinja że r. bież. pod względem rozmiaru produkcji i zbytu nie będzie odbiegał od słabego roku ub.

Dodatnim momentem na rynku dzianym jest **ustabilizowanie warunków produkcji i kredytu,** wskutek czego w branży tej niema obecnie poważniejszych niewypłacalności, obligo zaś jest względnie niewielkie.

Z rynku pieniężnego

Wczorajsze notowania giełd oficjalnych **nie przyniosły większych zmian w kursach walut.** Na giełdzie warszawskiej jedynie dewiza na Londyn zwyżkowała o dalsze 2 punkty do 26.28. Pozostałe waluty prawie bez zmian. Dolar (kabel) 5.30 i trzy czwarte.

Bank Polski płacił wczoraj za dolary 5.27, za funty 26.14.

Prywatny rynek łódzki **podniósł wczoraj notowania dolara o 1 punkt do** 5.29 w sprzedaży i 5.27 w kupnie a **notowania funta o 5 punktów** do 26.30 w żądaniu i 26.25 w płaceniu. Pozostałe kursy nie uległy zmianie. Dolar złoty 9.02—9.05, rubel złoty 4.82—4.80, marka niemiecka 1.33—1.32.

Papiery wartościowe miały tendencję utrzymaną. Poż. stabilizacyjna 63.75—63.00, dolarówka 53.50—53.00, 5 proc. L.Z. m. Łodzi z r. 1933 — 48.50—48.00.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 22 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 360.65 (+15), Bruksela 89.50, Berlin 213.45, Londyn 26.28 (+2), Nowy Jork 5.30,5, Nowy Jork-kabel 5.30,75, Oslo 131.0, Paryż 394.99,50, Praga 21.98, Zurych 172.85 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 132, szyling austrjacki 98.75, korona czeska 20.15, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 172.85, gulden gdański 98.75, liry włoskie 33, leje rumuńskie 2.75, pengö węgierskie 92.75, dinary jugosłowiańskie 11, łaty łoteewskie 124.50, lewy bułgarskie 5.25, lity litewskie 80, funty angielskie 26.28, palestyńskie 26.26, dolary — 5.28,75, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.05, rubel srebrny 1.40, bilon 0.60. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE. W dziale akcyj najwięcej dokonano obrotów akcjami Banku Polskiego po kursach nieco słabszych. Notowano: Bank Polski 97—96.50—97 (—100), Ostrowieckie 16.50 (+30).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza, przy większych obrotach 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 52.75—53.00 (+50), 5 proc. konwersyjna 60, 6 proc. dolarowa 77.50—78 (+225), 7 proc. stabilizacyjna 63.88—63.75 (+75), odcinki po 500 dolarów 64.50, 4 i pół proc. listy ziemskie 47.50—47.25—47.50, 5 proc. Warszawy nowe 54.75—55.50—55.25 (+62), 5 proc. m. Piotrkowa nowe 46.25 (+25), 5 proc. Radomia 38.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 61.50 — 62 (+25), VIII i IX emisja 58 (—50). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 93.75, 7 proc. śląska 70.50, 5 proc. Warszawy stare 58, 5 proc. państwowa renta ziemska 54.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 500 złotych — 63.50, za warszawską dolarową magistracką chciano płacić 69.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27.25—27.50, 4 proc inwestycyjna zwykła — 55.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.37, dolarówka 53.00—52.50, pożyczka konwersyjna 60.25—60.00, pożyczka stabilizacyjna 64.00—63.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 1933 r. 48.75—48.25, Bank Polski 98.50—98.00. — Tendencja utrzymana.

O podniesienie poziomu drobnego kupiectwa

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, dążąc do zaspokojenia potrzeby kupiectwa uzupełniania własnej praktyki wiedzą innych — przystąpiła do wydawnictwa, które ukazywać się będzie w niewielkich broszurach omawiających w łatwej i popularnej formie sprawy urządzenia sklepów, obsługi klijentów, racjonalnej kalkulacji, nowoczesnej reklamy, badania warunków rynku, asortymentowania sklepów i t. p.

Włoskie tekstylja szmuglowane do Anglji

Mimo sankcyj antywłoskich przywozi się wciąż jeszcze do Anglji towary włoskie, oczywiście drogą okólną. Zarówno związki gospodarcze, jak i ministerstwa spraw zagranicznych rozpatrują obecnie wypadki przywozu do Anglji włoskich towarów wełnianych, które nadeszły z Austrji jako towary austrjackie. Wykroczenia te mają być traktowane bardzo surowo i mogą doprowadzić do tego, że import z krajów nie sankcyjnych będzie podlegał drobiazgowej kontroli.

Zatwierdzenie wyroku znoszącego klauzulę złota

Federalny Sąd Najwyższy w Waszyngtonie odrzucił wniosek o rewizję wyroku Sądu Najwyższego stanu nowojorskiego. Na podstawie wyroku sądu nowojorskiego ustawa, znosząca klauzulę złota w zobowiązaniach z tytułu papierów wartościowych, obowiązuje również w tranzakcjach między przedsiębiorstwami, mającemi siedzibę poza Stanami Zjednoczonemi. W ten sposób wyrok sądu nowojorskiego stał się prawomocny. Konkretnie sprawa dotyczy żądania pewnego przedsiębiorstwa otrzymania zapłaty w złocie należności z tytułu obligacyj, wyemitowanych przez finlandzki bank hipoteczny.

Przemysł bawełniany rozpoczyna kampanją letnią

Optymistyczne nastroje wśród producentów i kupiectwa

W łódzkim przemyśle bawełnianym **przygotowania do sezonu letniego** prowadzone są już w dość szybkiem tempie. Zdaniem producentów, **sezon zapowiada się dobrze, bowiem zainteresowanie nim ze strony kupiectwa jest znaczne.** Pomimo, iż obecnie przygotowuje się dopiero kolekcje, zapytania odbiorców odnośnie deseni, wzorów i cen **napływają wyjątkowo licznie i wcześnie.**

Również **znikome zapasy towarów zeszłorocznych,** tak u kupiectwa jak i na składach fabrycznych, pozwalają przypuszczać, iż sprzedaże sezonowe kształtować się będą pomyślnie, zwłaszcza, że dochodzi do tego **bardzo ostrożna produkcja,** z każdą nową kampanja coraz lepiej dostosowywana do realnej pojemności rynku.

Cenniki tkanin bawełnianych przeważnie nie zostały jeszcze ustalone, przeważa jednak opinja, **iż ceny naogół nie ulegną zmianie** w stosunku do sezonu r. 1935.

Mocna tendencja na aukcjach wełnianych

Znaczny wzrost zapotrzebowania ze strony kupców kontynentalnych

Drugi tydzień londyńskich aukcyj wełny kolonjalnej rozpoczął się pod znakiem **dużego ożywienia.** Tranzakcje **przy cenach mocnych** dochodzą łatwo do skutku. Obok kupców angielskich poważny udział biorą w drugim tygodniu kupcy kontynentalni.

Dość dużym popytem cieszą się **krzyżówki nowozelandzkie.** Podobnie rzecz się ma również z nieupraną i półpraną **wełną z Queensland,** przyczem należy podkreślić, że gatunek runo **osiągnął chyba rekordową cenę** 24 i pół—26 i pół pens. Olbrzymią część zaofiarowanej wełny queenslandzkiej zakupili **kupcy kontynentalni.**

Przy partjach towaru nowo-południowo - walijskiego **wysokie limity sprzedażne** wpływały hamująco na rozwój przetargów, nie wpływały jednak w poważniejszym stopniu na obroty. Wełny nieprane Victoria znajdywały łatwy zbyt głównie przez odbiorców angielskich, **przy znacznym również udziale w tranzakcjach kupców kontynentalnych.**

Ceny przy najważniejszych gatunkach kształtowały się na początku b. tygodnia następująco:

Nowa Zelandja: prane półkrzyżówki dla czesalń 16 pensów, prane krzyżówki z jagniąt 14 i pół, nieprane krzyżówki dla czesalń od 7 3/4—11 1/4 pensa.

Nowa Południowa Walja: nieprane merynosy dla czesalń 11 1/2—14 1/2.

Queensland: prane merynosy dla czesalń 23 1/2—27 1/2 pensa, runo 24 i pół—26 1/2, nieprane merynosy dla czesalń 13—17 pensa, wysortowania 10 i pół—13 3/4 pensa.

Victoria: nieprane merynosy dla czesalń 15 1/2—20 pensów, nieprane półkrzyżówki dla czesalń 12—16 pensów.

Z przodujących gatunków osiągnęła pozatem Nowa Południowa Walja merynosy nieprane dla czesalń marki Correlia od 12 1/2—14 1/2 pensa, z przewidywaną wydajnością do 60 proc.

Dywidenda Banku Polskiego za rok 1935 ma wynosić 8 proc.

Warszawa, 22 stycznia.

Dnia 23 b. m. odbędzie się doroczne zebranie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego.

Na posiedzeniu tem Rada wysłucha sprawozdania dyrekcji oraz rozpatrzy bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat na rok operacyjny 1935. Ponadto Rada uchwali wniosek o projektowanej dywidendzie za 1935 rok. Wniosek ten zostanie przedstawiony do aprobaty walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które odbędzie się w drugiej połowie lutego roku bież.

Jak informują Ajencję „Iskra", dywidenda Banku Polskiego za rok 1935 prawdopodobnie utrzymana będzie w granicach zeszłorocznej wysokości, a więc około 8 proc. od akcji 100-złotowej.

Fabryka cementu „Łazy" wystawiona na licytację

Warszawa, 22 stycznia.

(B) Jedna z warszawskich ajencyj prasowych donosi, że towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego wystawia w marcu i kwietniu r. b. na sprzedaż przymusową szereg objektów fabrycznych, spowodu nieuiszczenia zaległych rat, udzielonych pożyczek. Między innemi, na licytację ma być wystawiona jedna z większych fabryk cementu „Łazy", znajdująca się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jak donosi owa agencja, fabrykę „Łazy" oszacowano przy opisei na 540 tysięcy zł., podczas gdy faktyczna wartość objektów fabrycznych sięgać ma sum miljonowych.

Całoroczne umowy z nakładcami

Uregulowanie stosunków w przędzalnictwie zarobkowem

W zarobkowym przemyśle przędzalniczym—zgrzebnym i wigonjowym — coraz częściej przychodzą do skutku całoroczne umowy z nakładcami. Umowa taka, zawierana na początku roku, przewiduje, iż dany nakładca przez cały rok kierować będzie wszystkie swoje zamówienia jedynie do tej przędzalni, z którą zawarł umowę. W przeciwnym razie płaci odszkodowanie.

Umowy takie przeciwdziałać mają zbyt częstemu przenoszeniu się nakładcy od producenta do producenta oraz wycofywanie zamówienia nawet już w czasie produkcji. Dotychczas często się zdarzało, że nakładca, zakupiwszy partję bawełny, przesyłał ją do przędzalnika z poleceniem skierowania jej do farbowania. Z farbiarni natomiast oddawał ją do przeróbki innemu fabrykantowi, który zaoferował niższą cenę. W takim wypadku, pierwszy przędzalnik narażony był na straty, ponieważ zaksięgował już przyjęcie transportu bawełny i musiał płacić od niego podatek obrotowy, tłumaczyć przed urzędem celnym co się stało z surowcem i t. d. Zawierane obecnie umowy mają zapobiec tego rodzaju niespodziankom.

Dotychczas stałe umowy z nakładcami zawierane są przez największych przędzalników zarobkowych. W średnim i drobnym przemyśle nie zanotowano dotychczas tego rodzaju umów.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego W.-Brytanji.

Ogólna poprawa gospodarcza, jaka w roku ubiegłym uwidoczniła się w Wielkiej Brytanji, zaznaczyła się również w handlu zagranicznym.

Ogólna suma obrotów handlu zagranicznego w roku 1935, wyniosła 1.238 milj. funtów angielskich, a zatem **o 60 milj. funtów więcej,** niż **w roku 1934** i o 146 milj. funtów więcej, niż w roku 1933. Tak pomyślnych cyfr w przywozie i reeksporcie **nie notowano już od 1931 r.,** a w wywozie nawet od 1930 r. W stosunku do 1934 roku wywóz towarów angielskich w ub. roku wzrósł o 30 milj. funtów, zaś w stosunku do 1933 r. o 58 miljonów funtów.

Dzięki wzrostowi eksportu i reeksportu o 34 miljonów funtów, **ujemne saldo bilansu handlowego Wielkiej Brytanji zmniejszyło się o 8 miljonów funtów,** pomimo zwiększenia przywozu o blisko 26 miljonów funtów. Ujemne saldo bilansu handlowego Anglji wynosiło w ub. roku 276 milj. funtów wobec 284 milj. funtów w roku 1934.

Kronika radjowa

—o—

CO DAJE ŁÓDŹ W CZWARTEK?

W programie czwartkowym rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja na uwagę zasługuje przedewszystkiem koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, który nagrał na płyty gramofonowe słynny skrzypek Bronisław Huberman. Koncert ten usłyszymy o godz. 16.15.

O godz. 18.30 dla radjosłuchaczy interesujących się radjotechniką wygłosi pogadankę kierownik techniczny p. Wacław Gawroński.

O godz. 18.40 rozgłośnia radzić będzie radjosłuchaczom „Jak należy najlepiej spędzić najbliższą niedzielę?"

W programie czwartkowym również znajdą dla siebie audycję miłośnicy opery, bowiem o godzinie 18.45 nadana zostanie muzyka operowa utworów Zellera, Różyckiego i Suppe.

O godz. 19.00 nadany będzie wesoły feljeton Kazimierza Łukieńskiego p. t. „3000 kilometrów w tramwajach Łodzi, Warszawy, Lwowa i Poznania". W feljetonie tym autor scharakteryzuje przywary publiczności i obsługi tramwajowej, oraz usposobienie ulicy w różnych dzielnicach Polski.

W czwartek Łódź nadaje własną muzykę taneczną od 23.05 do 23.30.

JAK UZYSKAĆ POWODZENIE W SKLEPIE.

Ja się wcale nie obawiam redukcji — mówi niejeden pracownik umysłowy, będący na stałej posadzie — mam przecież trochę uskładanego grosza, a gdy mi jeszcze wypłacą odprawę to w ostatecznym razie założę sobie sklep. Na utrzymanie jeszcze jakoś zarobię.

Czy te optymistyczne zapatrywania zawsze się sprawdzają? Niestety, wiemy z praktyki, że częstokroć bywa inaczej: bo oto już po kilku miesiącach naszej „natchnionej" pracy — w oknie wystawowem zjawia się czerwona zwykle kartka z napisem: — „Ten sklep do wynajęcia".

Jak tego uniknąć usłyszymy w pogadance, którą w piątek, dnia 24-go stycznia o godzinie 18.30 wygłosi p. Jan Goliński.

Życie społeczne.

—o—

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 26-go stycznia b. r., o godz. 12.30 w sali Stow. Polskich Kupców i Przem. Chrz. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113, p. mec. Thon wygłosi odczyt n. t. „Stanowisko prawne dziecka w Polsce". Wstęp bezpłatny.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 24-go stycznia b. r. o godzinie 20.30 w sali łódzkiego Stow. Techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, p. inż. Jan Bolesław Rybołowicz, naczelnik wydziału technicznego zarządu m. Łodzi, wygłosi odczyt p. t. „Zadania, organizacja i działalność wydziału technicznego zarządu m. Łodzi".

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 26-go stycznia, o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu konserwatorjum przy ul. Traugutta Nr. 9 drugi wieczorek uczniowski w roku bieżącym szkolnym. Celem wieczorku jest przyzwyczajenie uczącej się młodzieży do występów publicznych, to też i tym razem produkować się będą uczniowie wszystkich kursów, nie wyłączając przygotowawczego. Dochód z wieczorku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Walne zebranie Zw. Przemysłu Zarobkowego

Dnia 25-go b. m. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Włókienniczego Przem. Zarobk. województwa łódzkiego. Na zebraniu, oprócz omówienia spraw, związanych z najaktualniejszemi zagadnieniami przemysłu zarobkowego w Łodzi, dokonane zostaną również wybory władz.

KOMENTARZ DO USTAWY O AMNESTJI.

Nakładem Hoesicka w zbiorze „Tekstów ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej" ukazała się jako tom 88 praca pp. Krzysztofa Bieńkowskiego, p. o. prokuratora Sądu Najwyższego i Artura Millera — prokuratora Sądu Najwyższego p. t. „Amnestja 1936 — Komentarz".

Spora ta, gdyż licząca 105 stronic, odbita na satynowanym papierze broszura, zawiera dokładny tekst ustawy o amnestji oraz podaje szczegółowe komentarze do każdego z jej artykułów.

Źródłowa ta praca, napisana przez dwóch wybitnych prawników, zajmujących najwyższe stanowiska w naszej służbie wymiaru sprawiedliwości, odda niewątpliwie wielkie usługi wszystkim prawnikom.

PRODUKCJA ZŁOTA W TRANSWAALU.

Jak donosi „Transvaal Chamber of Mines", produkcja złota w Transvaalu w roku 1935 wyniosła 10,8 miljonów uncyj wobec 10.5 miljonów w roku 1934, nie osiągnęła jednak jeszcze rekordowego poziomu z roku 1932 (była o 780 tysięcy uncyj mniejsza).

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40.

Tel. 141-22

Dziś Premjera!

Swiatowej sławy tenor **JÓZEF SCHMIDT**

w filmie **„Najpiękniejszy dzień mego życia"**

(Heute ist der schönste Tag in meinem Leben). **Mówiony i śpiewany po niemiecku**

Następny program: DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU. Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

„PALACE"

(Piotrkowska 108).
DZIŚ PREMJERA!
Nadprogramy! Pocz. o 4.

Najnowsze arcydzieło prod. austrjackiej, Sascha-Film, Wiedeń p. t.

„MIŁOŚĆ SZPIEGA"

Fascynujący współczesny film erotyczny. W rol. gł.: JARMILA NOVOTNA, IWAN PĘTROWICZ, RUDOLF KLEIN-ROGGE, GERDA MAURUS.

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legjonów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Zawiadomienie!

Zawiadamiamy Sz. Odbiorców, iż uruchomiona została

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „JUNO"

w Warszawie, przy ul. GROCHOWSKIEJ Nr. 73, tel. 10-15-32. Polecamy idealnie cienkie PREZERWATYWY, smoczki i wszelkie wyroby gumowe maczane. Towar pierwszorzędny, gorąco wulkanizowany. — Gwarancja 3-letnia. — Ceny wybitnie konkurencyjne.

DR. MED.
WŁADYSŁAW SZPIRO
CHIRURG
4—6 po poł.
Sienkiewicza 34 telefon 222-10

Dr. BRAUN
PIOTRKOWSKA 81
tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz.

Dr. Mieczysław Sołowiejczyk
specjalista chorób
uszu, gardła, nosa i krtani
LEGJONÓW 17 (Zielona) Tel. 216-40
przyjm. 1—2 i 5—8 w.

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4—8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

WĘGIEL

począwszy od 2-ch korcy dostarcza do mieszkań w najlepszym gatunku po cenie zł. 4.80 za 100 kg. Dzwonić Nr. 131 52.

S A L A

z urządzeniem restauracyjnem poleca się na śluby, zabawy, bale, bankiety, zebrania towarzyskie, rewje mód itp.
Cena przystępna.
Wiadomość: **Hotel „SAVOY", Traugutta 6, tel. 203-38.** 15—2

Do akt Nr. Km. 1075/35/VI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi dzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1936 r. od godz. 12-ej w Łodzi, ul. Południowa 52, w f-mie „Tkalnia Mech. Drezner" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 10 warsztatów tkackich mechanicznych wązkich firmy „Greenwood" i 1-go warsztatu mechanicznego tkackiego oszacowanych na łączną sumę zł. 2200.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 stycznia 1936 r.
Komornik: (—) K. SOBOLEWSKI.

Uzdrowiska

ZAKOPANE, pensjonat „WOŁODYJÓWKA" zarząd SINGERÓW, ul. Sienkiewicza tel. 1779. Radjo, woda bieżąca, i centralne ogrzewanie we wszystkich pokojach. Opodal toru wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wyśmienita. NA STYCZEŃ CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Podaje się do wiadomości, iż w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego przy ul. Trębackiej Nr. 18, o godz. 11-ej odbędzie się publiczna sprzedaż, **przy znacznie zniżonych cenach wywoławczych,** następujących parcel, należących do

AKC. TOW. PRZEM. JULJUSZA HEINZEL,

a mianowicie:

29 STYCZNIA 1936 R.

parcel Nr.Nr. 15 i 18 przy ul. Sienkiewicza Nr. 149/157.

parcel Nr.Nr. 12, 13/1, 13/2 i 13/3 przy ul. Nowoprojektowanej bocznej do ul. Brzeźnej.

parcel Nr.Nr. 13/4, 13/5, 13/6 i 13/7 przy ul. Brzeźnej.

parceli fabrycznej Nr. 2 Centrali przy ul. Nowoprojektowanej bocznej od ul. Sienkiewicza 49.

11 MARCA 1936

parceli Nr. 14 przy ul. Sienkiewicza Nr. 147.

Bliższych informacji udziela biuro przy ul. Piotrkowskiej 104 J. B. Lange, Adwokat.

Bez forsy niema radości
Bez „OLLA" niema pewności!

„OLLA" Gum..?

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

Centralna lecznica zębów

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.
Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

Prywatne Pogotowie Ratunkowe

Telefon: 2222-6

Plac Wolności 10

czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Kupno i sprzedaż

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

PRZEDSTAWICIEL wytwórni nowoczesnych aparatów parowych do trwałej ondulacji, „Fala-Record", Łódź, Wólczańska 112, m. 4.

TANIO elektryczna, może być ręczna magiel do sprzedania, Klonowa 26-a.

Lokale

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne, wszelkiemi wygodami również osobny sklep frontowy do wynajęcia, Magistracka 25, telefon 122-69.

4 DUŻE pokoje z kuchnią, nowocześnie wyposażone, w nowym cichym domu natychmiast do wynajęcia, Abramowskiego 1.

POSZUKUJE się trzech pokoi z kuchnią, okolica Nawrot, Targowa 19, mieszkania 35. 24

CENTRUM! Parterowy pokój z telefonem do wynajęcia, Biuro „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

FRONTOWY dwuokienny pokój ładnie umeblowany ze wszelkiemi wygodami natychmiast do wynajęcia, Kilińskiego 89, m. 4. 26

Posady

OGRODNIK - szofer poszukuje pracy. Łaskawe oferty do Republiki pod „28L".

KULTURALNA, młoda niewiasta znająca prace biurowe szuka jakiejkolwiek posady. Oferty pod „13".

MANICURZYSTKA zdolna potrzebna od zaraz, Zakład fryzjerski, Cegielniana 20.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie Wiadomość tel. 101-11.

BUCHALTER bilansista na stanowisku ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuję kaucją. Opłata przystępna, Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40. Telefon nr. 145-64.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie. 20

ENGLISH teacher gives lessons and conversation, Cegielniana 3 Tel. 153-14. 23

75 Gr. POBIERA ZA LEKCJĘ francuskiego dyplomowana paryżanka: Literatura. Gramatyka. Konwersacja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20. Pierwsza lewa oficyna parter. 30

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej, oraz języka francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Rozmaite

UWAGA. Właściciele ogródków! Pora cięcia drzew i krzewów. Wykonuje szybko i tanio ogrodnik, Dzwon. 156-33.

DOBRZE zaprowadzona pracownia firanek poszukuje spólnika-czki z kapitałem. Oferty pod „4000.—" do adm. Republiki.

W CELU towarzyskim poznam kulturalnego starszego pana. Oferty sub: „Sympatyczna".

JAN KEMPNER, ucz. V oddz. przy Gimn. Zgrom. Kupców m. Łodzi, zgubił matrykułę. 25

Do akt Nr. X Km. 4/36.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1936 roku o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Cmentarnej Nr. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, maszyny do szycia, żyrandola, 1-ej sztory z lambrekiną i ramą, oraz obrazów, oszacowanych na łączną sumę zł. 805.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 4 stycznia 1936 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. X Km. 2707/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi dzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1936 roku o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pończoch damskich bawełnianych, skarpetek męskich bawełnianych, skarpetek „tenisówek", różnych mebli i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 3200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 4 stycznia 1936 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. X Km. 2371/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1936 roku o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pończoch damskich bawełnianych, skarpetek męskich bawełnianych, skarpetek „tenisówek", różnych mebli i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 3200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 4 stycznia 1936 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.